



www.sedziszow-mlp.pl

ISSN 1234-2599

INDEKS 320579

BIULETYN SĘDZISZOWSKI

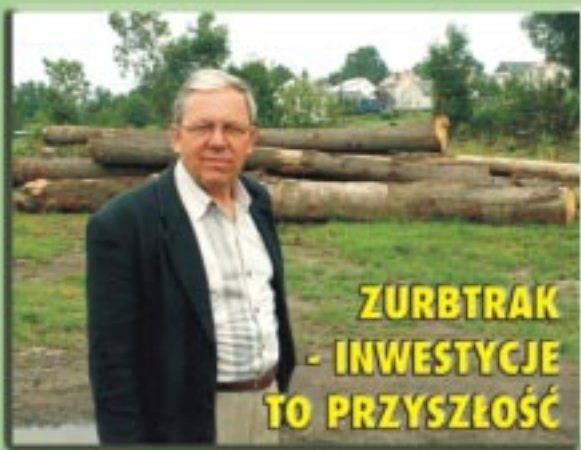
Rok XIV
26 sierpnia 2005 r.

nr **8** (105)

Cena 2 zł (0% VAT)



**STRAŻACY
Z ZAGORZYC DLN.
NAJLEPSI**



**ZURBTRAK
- INWESTYCJE
TO PRZYSZŁOŚĆ**



**IV MIĘDZYNARODOWE
SPOTKANIA
FOLKLORYSTYCZNE**



DOŻYNKI 2005



**HISTORIA KOŁA PZW-AMUR
W SĘDZISZOWIE MŁP.**



**KORONA
Z PUCHAREM BURMISTRZA**

WIADOMOŚCI



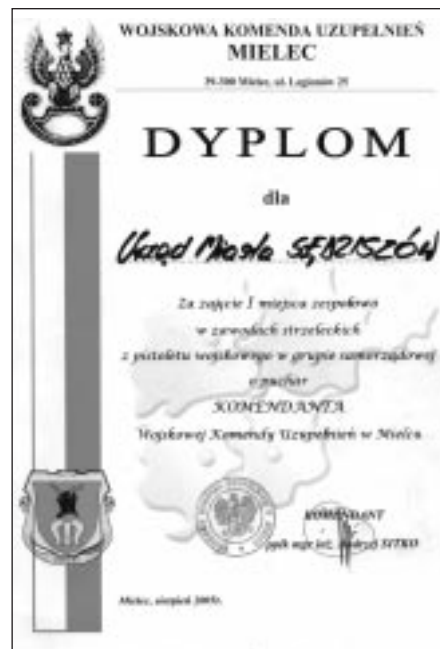
Z RATUSZA

- 7 sierpnia na sędziszowskim rynku w ramach IV Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych mieliśmy możliwość obejrzenia występów zespołów STROPKOVCAN ze Słowacji, THE GALLOWMILL BILLIES ze Szkocji, HALICZA z Ropczyc i naszych ROCHÓW. Prezentowane przez nich nawiązanie i przysięgi spotkały się z uznaniem publiczności, która nagradzała wszystkich wykonawców rzesistymi brawami. Spotkania były trzecią w tym roku imprezą prezentującą kulturę ludową. W maju oklaskiwaliśmy bowiem zespoły podczas XXV Jarmarku Folklorystycznego, a w lipcu uczestników Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych.
- W czasie wakacji imprezy rozrywkowe, festyny odbywają się także w miejscowościach wiejskich, a ich organizatorzy starają się zapewnić jak najwięcej atrakcji. Wiele dzieci i dorosłych zgromadziły festyny w Wolicy Ługowej i Zagorzycach Dolnych. Festyn w Zagorzycach Dolnych towarzyszył gminnym zawodom sportowo-pożarniczym, w których wzięło udział 13 jednostek OSP. Zawody były okazją do sprawdzenia umiejętności i mobilności strażaków ochotników i zakończyły się zwycięstwem gospodarzy pokazując, że jednostki OSP są dobrze przygotowane do gaszenia pożarów i ochrony naszego mienia.
- W przerwie między meczami ligowymi piłkarze 8 drużyn uczestniczyli w rozgrywkach o Puchar Burmistrza Sędziszowa Młp. Zakończyły się one zwycięstwem „Korony” Góra Ropczycka, która w meczu finałowym pokonała zespół „Piasta” Wolica Piaskowa. Miejsce III wywalczyli juniorzy „Lechii” Sędziszów Młp. pokonując piłkarzy „Plonu” Kłęczany. Zawodnikom, trenerom i działaczom wszystkich klubów biorących udział w rozgrywkach dziękuję w imieniu własnym i kibiców za wiele sportowych emocji i grę zgodną z zasadami fair-play.
- Trwają prace remontowe w budynku hotelowym na stadionie „Lechii”. Po wyremontowaniu łazienki, na wakacjach wymieniono 5 okien, wymalowano korytarz i klatkę schodową, dokonano re-

- generacji pokrycia dachowego. Wszystkie roboty, poza regeneracją dachu, wykonali pracownicy zatrudnieni w gminie w ramach robót publicznych. Wartość prac remontowych wynosi około 20 tys. zł. Za stadionem treningowym wybudowano także boisko do gry w siatkówkę plażową, zapraszam amatorów tej dyscypliny do korzystania z niego.
- 1 września 3145 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów rozpocznie w naszej gminie nowy rok szkolny, a wakacje okazały się dla nich już tylko wspomnieniem. W przerwie wakacyjnej w wielu szkołach przeprowadzono remonty sal lekcyjnych (malowanie, wymiana wykładzin podłogowych), łazienek, dachów, a sprawy związane z przygotowaniem gminnych placówek oświatowych do rozpoczęcia zajęć lekcyjnych były m. in. tematem narady z dyrektorami szkół, która odbyła się 22 sierpnia. Chciałbym również poinformować, że do 15 września można składać wnioski o szkolne stypendium socjalne na bieżący rok szkolny. O jego przyznaniu mogą ubiegać się uczniowie w rodzinach, których dochód na członka rodziny nie przekracza 316 zł.
 - W ostatnich dniach lipca firma Hydrogeowiert z Przemysłu rozpoczęła budowę kanalizacji sanitarnej obejmującej osiedle Rędziny i ulice: Kolbuszowska, Ługowa, Konopnickiej, Głowackiego i Piaskową. Zakończenie tej inwestycji planowane jest na 30 września 2006 r. Przypominam mieszkańcom o dokonywaniu wpłat na budowę przyłączy kanalizacyjnych zgodnie z zawartymi umowami. Ukończono natomiast budowę kanalizacji sanitarnej na tzw. „trójkacie” w obrębie ulic Węglowskiego, Wesołej i E4. Sukcesywne uzbrajanie terenu powoduje, że kolejni właściciele działek rozpoczynają budowę domów, a ich ciekawa architektura zapowiada powstanie ładnego i nowoczesnego osiedla mieszkaniowego.
 - Kontynuowane są także prace remontowe dróg i ulic. W ostatnim czasie mieszkańcy Os. 500-lecia i wszyscy, którzy w piątki zmierzają na plac targowy zauważyli, że chodnik przy ul. Armii Krajowej przestał być swoistym torem przeszkód. Za kwotę blisko 85 tys. zł położono nową, estetyczną kostkę brukową. Został także rozstrzygnięty przetarg na remont ulicy Blich (wartość robót – 41 tys. zł), która jako jedyna w centrum miasta posiada nawierzchnię żwirową. Zakończenie jej remontu zaplanowano na 27 września br. A skoro mowa o przetargach, to jeszcze w III kwartale br. odbędzie się przetarg na rozbudowę oczyszczalni ścieków (12 września), remont Domu Strażaka w Sędziszowie Młp. (30

września), budowę ul. św. Franciszka (31 sierpnia) i budowę sieci wodociągowej w Zagorzycach – etap III.

- Gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 241 tys. zł na projekt pn. „Renowacja i rewitalizacja zasobów przyrodniczo – kulturowych w zabytkowym parku w Górze Ropczyckiej”. Pozyskane pieniądze pozwolą na odbudowę kaplicy znajdującej się w parku, budowę ścieżek spacerowych, odwodnienie terenu, wykonanie nowych nasadzeń drzew i krzewów. Wniosek ten został złożony w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego w zakresie priorytetu „Zrównoważony rozwój obszarów wiejskich” działanie: „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”.
- Pomimo niesprzyjającej pogody zakończono żniwa, a 21 sierpnia odbyły się dożynki gminne. Grupy wieńcowe zaprezentowały wykonane przez siebie piękne wieńce z różnego rodzaju kłosów, ziaren zbóż, ozdobione kwiatami, owocami i ziołami. Dożynki były okazją do wyrażenia szacunku dla ciężkiej pracy rolnika, a także wdzięczności za to, że na naszych stołach nie brakuje chleba. Życzę wszystkim działkowiczom i rolnikom, aby ich ciężka praca dawała im satysfakcję, była zawsze doceniana i opłacalna.
- Reprezentacja Urzędu Gminy w Sędziszowie Młp. zdobyła w dniu 19 sierpnia br. I miejsce w zawodach strzeleckich z pistoletu wojskowego w grupie samorządowej o Puchar Wojskowego Komendanta Uzupelnień w Mielcu. Rywalizacja była bardzo zacięta, a o zwycięstwie



nad drużyną Starostwa Powiatowego w Ropczycach, która zajęła II miejsce, zdecydowała większa liczba „dziesiątek”. Gratuluję sukcesu i mam nadzieję, że nasi zawodnicy w kolejnych edycjach zawodów zdobędą puchar na stałe. Wystarczy powtórzyć tegoroczny wynik w latach 2006 i 2007.

Kazimierz Kielb
Burmistrz Sędziszowa Młp.

Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy sponsorom oraz wszystkim osobom i instytucjom, które wspomogły nasze działania zmierzające do sprawnego zorganizowania i przebiegu festynu sportowo-rekreacyjno-ekologicznego w Wolicy Ługowej.

Organizatorzy

(obszerna relacja z imprezy w następnym numerze Biuletynu)

Od kiedy istnieje firma ZURBTRAK?

Działalność na własny rachunek prowadzę od 30 marca 1973 roku. Na początku prowadziłem zakład usługowo-remontowo-budowlany, jednak prace te charakteryzowały się dużą sezonowością. W trosce o pracowników, by nie zwalniać ich po sezonie, w 1994 roku kupiłem mały tartak w Witkowicach, gdzie z kolei praca trwała w sezonach jesienno-zimowych. Wtedy powstał ZURBTRAK.

A kiedy sprowadził się Pan do Zagorzyc?

W 1999 roku postanowiłem wydzierżawić od Kółka Rolniczego w Zagorzycach wolny plac.

Jest tutaj ok. 0,5 ha terenu i kilka budynków produkcyjno-administracyjnych. Częściowo utwardziłem ten teren, ok. 300 m jest pod zadaszeniem, choć to ciągle za mało, by uniezależnić się od warunków pogodowych. Dużym atutem tego terenu jest jego umiejscowienie i możliwość rozbudowy.

Ile osób zatrudnia Pan w chwili obecnej?

Obecnie zatrudniam 12 osób, a w sezonie około 20. Mam możliwość zatrudnienia większej liczby pracowników, jednak ogranicza mnie niejasna sytuacja z własnością terenu. Bardzo chętnie odkupiłbym od Kółka Rolniczego teren, który użytkuję, lub podpisał długoterminową umowę dzierżawy. Złożyłem Zarządowi Kółka Rolniczego stosowną propozycję i czekam na odpowiedź. W chwili obecnej nie mogę zbyt wiele inwestować w teren, z którego nie wiem kiedy zostaną wyproszony. Uregulowanie tej sprawy jest bardzo ważne, bowiem Państwowa Inspekcja Pracy dopuściła jedynie warunkowo prowadzenie dalszej produkcji w zakładzie. W dłuższej perspektywie muszę zainwestować nie małe środki, by spełnić warunki stawiane przez inspektorów PIP. Najważniejsze wymogi, które muszę spełnić to: wymiana pokrycia dachowego, budowa kompletnego węzła sanitarnego, ogrzewanie szatni itp.

Na co jest ukierunkowana produkcja w ZURBTRAKU?

Produkujemy głównie elementy do pro-

dukcji mebli i podłóg, wytwarzamy półprodukt z drzewa liściastego, głównie buk, dąb.

Kto jest głównym odbiorcą?

Największym odbiorcą jest przedsiębiorstwo z Kolbuszowej które przerabia dalej nasz produkt, głównie poprzez wysuszenie go i eksportuje do krajów zachodnich. Niestety, my na razie nie możemy sobie pozwolić na wybudowanie suszarni.

nie wynikało z braku drewna, tylko z polityki Lasów Państwowych jako głównego dostawcy drewna. W chwili obecnej nie ma żadnych problemów z nabyciem surowca.

Czy jest Pan zrzeszony w jakiejś organizacji zajmującej się obróbką drewna?

Stricte obróbką drewna nie, ale jestem członkiem Cechu Rzemiosł Różnych w Ropczycach. Kiedyś przynależność do cechu

była obowiązkowa, obecnie nie jest. Jestem delegatem na zjazd cechu w Rzeszowie. Pomimo, że przynależność w chwili obecnej nie jest obowiązkowa, zachęcałbym do zrzeszania się. Przynależność jest bezpłatna, a korzyści mogą się okazać duże, chociażby z wymiany doświadczeń między rzemieślnikami z kraju i zagranicy.

Jakie ma Pan plany na przyszłość, związane z firmą?

Przyszłością są tylko inwestycje, sprzedaż finalnego produktu i stałe zwiększanie asortymentu. Bardzo dużo pomagają mi w pracy dwaj synowie, myślę, że z czasem przejmą większą część obowiązków.

nie wynikało z braku drewna, tylko z polityki Lasów Państwowych jako głównego dostawcy drewna. W chwili obecnej nie ma żadnych problemów z nabyciem surowca.

A jak spędza Pan wolny czas?

Oj z tym to ciężko, naprawdę bardzo ciężko wygospodarować wolną chwilę. Ale kiedy trafi się wolny czas, to staram się jak najwięcej poświęcić go rodzinie, a szczególnie wnuczkom. Od czasu do czasu lubię w sezonie wybrać się na grzyby, by w zacinzu lasu zapomnieć choć na chwilę o kłopotach i troskach.

Diękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

Rozmawiał Grzegorz Wrona

ZURBTRAK

- inwestycje to przyszłość



Pan Adam Ochał chciałby inwestować w firmę, lecz nie czuje się gospodarzem na użytkowanym przez siebie terenie.

Co zmieniło się w przemyśle drzewnym na przełomie ostatnich lat?

Mimo stałego wzrostu kosztów produkcji, na rynku ceny wyrobów stale spadają. Należy dążyć do obniżenia kosztów, wymieniać maszyny na bardziej efektywne, nie kończyć produkcji na półprodukcie, tylko sprzedawać produkt finalny. Stałe inwestowanie w nowe technologie, rozbudowa produkcji i sprzedaż gotowych produktów to przyszłość.

Co jakiś czas mówi się o brakach drewna na rynku – jak Pan sobie radzi z tym problemem?

Były takie okresy, ale wydaje mi się że to



Zurbtrak zatrudnia na stałe 12 osób, a mógłby więcej.



Firma wytwarza półprodukty do produkcji mebli i podłóg.

Fot. G. Wrona (3)



PORADNIK WYBORCZY WYBORY DO SEJMU I SENATU RP

- q Prezydent RP zarządził na niedzielę 25 września br. wybory do Sejmu i Senatu RP, lokale wyborcze czynne będą w dniu wyborów w godz. 6.00–20.00,
- q Burmistrz Sędziszowa Młp. ustalił siedziby Obwodowych Komisji Wyborczych, dokonano tylko jednej zmiany w stosunku do dotychczasowej lokalizacji, w Kłęczanach siedzibę Komisji przeniesiono do nowej szkoły, szczegółowy wykaz znajduje się w bieżącym numerze Biuletynu (str. 5),
- q Burmistrz Sędziszowa Młp. do 4 września br. powołał 21 Obwodowych Komisji Wyborczych, każdą maksymalnie w 11-osobowym składzie, w tym: 10 osób zgłoszonych przez komitety wyborcze oraz po 1 osobie spośród pracowników Urzędu Miejskiego,
- q w dniach 12-16 września br. każdy wyborca z terenu gminy Sędziszów Młp. będzie

mogł sprawdzić czy figuruje w spisie wyborców, czynności tej można dokonać w Urzędzie Miejskim (pokój nr 6)

- q do 15 września br. osoby czasowo przebywające na obszarze naszej gminy lub nigdzie niezamieszkałe mogą składać wnioski o dopisanie do spisu wyborców, zgłoszenie należy złożyć w Urzędzie Miejskim, (pokój nr 6),
- q do 15 września br. osoby niepełnosprawne mogą składać wniosek o dopisanie ich do spisu wyborców, w wybranym obwodzie głosowania na obszarze naszej gminy, czynności dopisania można dokonać w Urzędzie Miejskim (pokój nr 6),
- q wyborca, który na dzień wyborów planuje wyjazd poza miejsce zamieszkania, a będzie chciał uczestniczyć w wyborach, musi wybrać w terminie do 23 września

br. zaświadczenie o prawie do głosowania (Urząd Miejski, pokój nr 6), z takim zaświadczeniem można głosować w dowolnym lokalu wyborczym w kraju.

- q w okręgu rzeszowsko – tarnobrzesckim o 15 mandatów poselskich ubiega się 284 kandydatów, natomiast o 3 mandaty senatorskie rywalizować będzie 14 kandydatów,
- q przed przystąpieniem do głosowania każdy wyborca będzie musiał bezwzględnie okazać Komisji dokument umożliwiający stwierdzenie jego tożsamości,
- q każdy wyborca otrzyma dwie karty do głosowania, jedna – biała będzie miała postać broszury, w której znajdują się kandydaci do Sejmu, druga – żółta zawierająca kandydatów do Senatu,
- q w wyborach do Sejmu głosujemy stawiając znak „x” w kratce po lewej stronie tylko jednego kandydata,
- q w wyborach do Senatu w okręgu rzeszowsko – tarnobrzesckim, w którym m.in. znajduje się gmina Sędziszów Młp. głosujemy stawiając znak „x” w kratce z lewej strony obok nazwisk najwyżej trzech kandydatów,

**Sekretarz Gminy
Jan Maroń**

Wakacyjne remonty w szkołach

Dwumiesięczna letnia kanikuła to doskonały okres na przeprowadzenie niezbędnych remontów w placówkach oświatowych. Eksploatowane w ciągu roku szkolnego sale lekcyjne, korytarze, szkolne sprzęty wymagają renowacji, by móc nadal służyć uczniom i nauczycielom. Poniżej prezentujemy wykaz prac remontowych, wykonanych w placówkach oświatowych podczas tegorocznych wakacji.

Szkoła Podstawowa Nr 2 w Sędziszowie Młp.

- malowanie korytarza górnego
- malowanie gabinetu dyrektora
- malowanie listewek przyściennych w 2 salach lekcyjnych

Szkoła Podstawowa Nr 3 w Sędziszowie Młp.

- malowanie barierki przy schodach
- malowanie stolarki okiennej i drzwiowej
- zerwanie i położenie wykładziny w 2 salach lekcyjnych.

Szkoła Podstawowa w Będziemyślu

- pomalowanie zabrudzeń w salach, korytarzach,

- malowanie siatki ogrodzeniowej

Szkoła Podstawowa w Boreczku

- renowacja pokrycia dachowego
- malowanie sprzętu sportowego
- pomalowanie zabrudzeń w salach lekcyjnych i korytarzach

Szkoła Podstawowa w Borku Wielkim

- pomalowanie zabrudzeń w salach lekcyjnych
- naprawa rynien
- ułożenie chodnika w obejściu szkolnym przez sponsora

Szkoła Podstawowa w Czarnej Sędz.

- pomalowanie zabrudzeń w salach, korytarzu

- malowanie sanitariatów

Zespół Szkół w Górze Ropczyckiej

- malowanie 1 sali lekcyjnej

- malowanie pokoju nauczycielskiego

- malowanie gabinetu dyrektorskiego i lamperii

- wykonanie schodów z płytek do boiska sportowego

- malowanie kuchni w przedszkolu

Szkoła Podstawowa w Kawęczynie

- malowanie korytarzy
- malowanie zabrudzeń w salach lekcyjnych
- wymiana lamp

Szkoła Podstawowa w Kłęczanach

- ułożenie płytek w gabinecie profilaktyki zdrowotnej

- pomalowanie zabrudzeń w salach lekcyjnych

- pomalowanie zabrudzeń na korytarzach

Szkoła Podstawowa w Krzywej

- pomalowanie zabrudzeń w salach lekcyjnych

- pomalowanie sali gimnastycznej

- remont i odnowienie mebli w sali lekcyjnej

- odnowienie gabinetu dyrektorskiego

- wymiana 1 drzwi

Szkoła Podstawowa w Szkodnej

- ułożenie płytek, malowanie i wymiana drzwi w gabinecie profilaktyki zdrowotnej

Zespół Szkół w Wolicy Piaskowej

- odnowienie i pomalowanie elewacji zewnętrznej w Przedszkolu

- malowanie wszystkich okien w szkole i Przedszkolu

Szkoła Podstawowa w Zagorzycach Dolnych

- podwyższenie ogrodzenia szkolnego na długości 30m i urządzenie boiska do koszykówki oraz skoczni na dal

- malowanie 1 pomieszczenia szkolnego

Szkoła Podstawowa w Zagorzycach Górnych

- pomalowanie zabrudzeń w salach lekcyjnych i na korytarzach
- pogłębienie rowu odwadniającego – kanalizacji deszczowej

Publiczne Przedszkole Nr 1 w Sędziszowie Młp.

- pomalowanie zabrudzeń w kuchni, salach
- pomalowanie korytarzy

Publiczne Przedszkole Nr 2 w Sędziszowie Młp.

- malowanie kuchni i sali lekcyjnej

Gimnazjum w Czarnej Sędz.

- malowanie 1 sali lekcyjnej
- odnowa parkietu w 1 Sali lekcyjnej
- pomalowanie wszystkich sanitariatów
- zamontowanie listew odbojowych w klasach – wykonane przez sponsora
- pomalowanie zabrudzeń we wszystkich klasach

Gimnazjum Zagorzycach Górnych

- malowanie 2 sal lekcyjnych

- pomalowanie zabrudzeń

Gimnazjum w Sędziszowie Młp.

- malowanie mebli i podszkuby w gabinecie higieny szkolnej
- malowanie lamperii i ścian w klasach, na korytarzach i w przewiązce
- malowanie sanitariatów u dziewcząt
- pomalowanie zabrudzeń w klasach
- pomalowanie lamperii i ścian w kuchni
- zabezpieczenie listewek ochronnych na ścianach bocznych

Oprac. Anna Budzińska

I N F O R M A C J A

B U R M I S T R Z A S Ę D Z I S Z O W A M Ł P .

z dnia 8 sierpnia 2005 r.

Na podstawie art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu RP i do Senatu RP (Dz. U. Nr 46, poz. 499 z późn. zm.) oraz art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta RP (Dz. U. z 2000 r. Nr 47, poz. 544 z późn. zm.)
 podaje się do publicznej wiadomości informację o numerach i granicach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych, w których zostanie przeprowadzone głosowanie w wyborach do Sejmu i Senatu RP zarządzonych na 25 września 2005 r. oraz głosowanie w wyborach na Prezydenta RP zarządzonych na 9 października 2005 r.

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej
1	miasto: SĘDZISZÓW MŁP. Ulice: Aleja 1000-lecia, Cicha, Garncarska, Głowackiego, Grunwaldzka, Jagiellońska, Jana Pawła II, Kochanowskiego, Kollątaja, Kolbuszowska, Księżomost, Kwiatowa, Letnia, Ługowa, Maciąga, Mickiewicza, Olszana, Piłsudskiego, Południowa, Prusa, Reja, Rzeszowska, Sienkiewicza, Słowackiego, Sportowa, Staszica, Szeroka, Warzywna, Witosa	Gimnazjum w Sędziszowie Młp. ul. Ks. Maciąga 3 tel. 745 35 03
2	miasto: SĘDZISZÓW MŁP. Ulice: 3-go Maja, Armii Krajowej, św. Barbary, Bednarska, Blich, Borkowska, Bursztynowa, Działkowa, Granickiego, św. Franciszka, Kasztanowa, św. Klary, Klonowa, Konopnickiej, Kolejowa, Koralowa, Kota, Kościuszki, Krótka, Lipowa, Ogrodowa, Partyzantów, Piaskowa, Piekarska, Polna, Rędziny, Rynek, Sapeckiego, Solidarności, Szafirowa, Szkarpowa, Szymborskiej, Wyspiańskiego, Wysznińskiego,	Szkoła Podstawowa Nr 2 Sędziszów Młp. ul. Rynek 9 tel. 2216 129 lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
3	miasto: SĘDZISZÓW MŁP. Ulice: Słoneczna, Spacerowa Osiedle Młodych: Nr 5, 5a, 6, 7, 8, 13, 17, 18, 19,	Szkoła Podstawowa Nr 3 Sędziszów Młp. Osiedle Młodych tel. 2216 825
4	miasto: SĘDZISZÓW MŁP. Ulice: Fabryczna, Jabłonowskich, Mikołaja Ligęzy, Michałowskich, Odrowążów, Potockich, Starzeńskich, Tarnowskich, Wesola, Węglowskiego Osiedle Młodych: Nr 2, 2a, 3, 4, 10, 11, 12, 15, 16	Szkoła Podstawowa Nr 3 Sędziszów Młp. Osiedle Młodych tel. 2216 825
5	miejsowość: GÓRA ROPCZYCKA	Szkoła Podstawowa w Górze Ropczyckiej, tel. 745 18 38
6	miejsowość: ZAGORZYCE , sołectwo Zagorzyce Dolne od nr 1-146, nr 154, nr 158-164, nr 405-637	Szkoła Podstawowa w Zagorzycach Dolnych, tel. 745 25 91
7	miejsowość: ZAGORZYCE , sołectwo Zagorzyce Górne od nr 147-404 (z wyłączeniem nr 154, nr 158-164), od nr 638 do końca	Szkoła Podstawowa w Zagorzycach Górnych, tel. 745 25 00 lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
8	miejsowość: SZKODNA	Szkoła Podstawowa w Szkodnej, tel. 745 70 70
9	miejsowość: WOLICA PIASKOWA	Szkoła Podstawowa w Wolicy Piaskowej, tel. 745 34 96
10	miejsowość: WOLICA ŁUGOWA	Dom Strażaka w Wolicy Ługowej, tel. 745 34 38
11	miejsowość: BOREK WIELKI	Szkoła Podstawowa w Borku Wielkim, tel. 745 49 71
12	miejsowość: BORECZEK	Szkoła Podstawowa w Boreczku, tel. 745 49 72
13	miejsowość: RUDA	Dom Strażaka w Rudzie, tel. 745 83 55
14	miejsowość: BĘDZIEMYŚL	Dom Kultury w Będziemyślu, tel. 745 58 05
15	miejsowość: KŁĘCZANY	Szkoła Podstawowa w Kłęczanach, tel. 745 51 11
16	miejsowość: KAWĘCZYN SĘDZISZOWSKI	Szkoła Podstawowa w Kawęczynie Sędziszowskim, tel. 2216 403
17	miejsowość: KRZYWA	Szkoła Podstawowa w Krzywej, tel. 745 44 34
18	miejsowość: CZARNA SĘDZISZOWSKA	Gimnazjum w Czarnej Sędziszowskiej tel. 745 56 42
19	miejsowość: CIERPISZ	Szkoła Podstawowa w Cierpiszu, tel. 745 83 31
20	Dom Pomocy Społecznej w Rudzie	Dom Pomocy Społecznej w Rudzie, tel. 22 33 151 lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
21	Oddział Chorób Wewnętrznych w Sędziszowie Młp. Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy w Sędziszowie Młp.	Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy w Sędziszowie Młp. ul. Wyspiańskiego 14 tel. 22 26 060

Lokale wyborcze otwarte będą w dniu 25 września 2005 r. i w dniu 9 października 2005 r. w godzinach 6.00 – 20.00

BURMISTRZ SĘDZISZOWA MŁP.
 /-/ *Kazimierz Kielb*

Działając na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku
o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. Nr 261 z 2004r., poz. 2603)

Burmistrz Sędziszowa Małopolskiego

ogłasza:

- II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1) nieruchomości położonych w Sędziszowie Młp. pomiędzy ulicami: Węglowskiego, Wesoła oraz drogą krajową nr 4, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki:

Lp.	Nr działki	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza /netto/ w zł	Przeznaczenie w planie	Wadium w zł
1.	2862	1137	19 400	budownictwo mieszkaniowe	1800
2.	2863	1269	21 700	-	1800
3.	2897	1040	25 200	-	1800
4.	2898	1040	25 200	-	1800
5.	2899	1040	25 200	-	1800
6.	2900	1003	24 300	-	1800
7.	2901	1051	25 500	-	1800
8.	2902	1098	26 600	-	1800
9.	2903	1055	25 600	-	1800
10.	2904	1272	30 100	-	1800
11.	2906	840	25 600	-	1800
12.	2916	805	24 500	-	1800
13.	2918	805	24 500	-	1800
14.	2920+2921	805+316	34 200	-	1800
15.	2922	1109	33 800	-	1800
16.	2923	1079	32 900	-	1800
17.	2931	764	23 300	-	1800
18.	2932	770	23 500	-	1800
19.	2933	770	23 500	-	1800
20.	2934	770	23 500	-	1800
21.	2935+2936	312+770	33 000	-	1800
22.	2937	968	29 500	-	1800
23.	2938	861	26 300	-	1800
24.	2822	983	29 200	-	1800
25.	2823	968	28 800	-	1800
26.	2824	969	28 800	-	1800
27.	2825	969	28 800	-	1800
28.	2826	1008	30 000	-	1800
29.	2827	1006	29 900	-	1800
30.	2828	1004	29 900	-	1800
31.	2829	1002	29 800	-	1800
32.	2830	1064	31 600	-	1800

2) nieruchomości położonej w Sędziszowie Młp. przy ulicy Działkowej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki:

Lp.	Nr działki	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza /netto/ w zł	Przeznaczenie w planie	Wadium w zł
1.	2368/7	1106	14 900	budown. mieszk.	1000
2.	2368/8	1126	15 200	-	1000
3.	2368/9	1190	16 000	-	1000
4.	2368/16	868	11 700	-	1000
5.	2368/17	901	12 100	-	1000

3) nieruchomości położonej w Sędziszowie Młp. przy ulicy Piaskowej oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki:

Lp.	Nr działki	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza /netto/ w zł	Przeznaczenie w planie	Wadium w zł
1.	78/27	955	15 600	budown. mieszk.	1000
2.	78/28	973	15 900	-	1000

- III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

nieruchomości zabudowanej położonej w Borku Wielkim (budynek byłego Przedszkola) oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 466 o pow. 0,20 ha

- cena wywoławcza – 70 000 zł, wadium – 10 000 zł

Działka przeznaczona pod usługi z dopuszczeniem funkcji mieszkaniowej.

UWAGA!

Do wylicytowanej ceny działek budowlanych (z wyjątkiem dz. nr 466 w Borku Wielkim) zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.

Przetarg odbędzie się **29 września 2005r. (czwartek) o godz. 10.00** w budynku Urzędu Miejskiego w Sędziszowie Młp., ul. Rynek 1 pok. nr 10.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto 83917200030000049120000020 Bank Spółdzielczy w Sędziszowie Młp. najpóźniej do dnia 26.09.2005r.

Wpłacenie maksymalnego wadium upoważnia uczestnika przetargu do udziału w licytacji wszystkich działek biorących udział w przetargu lecz może on zostać kandydatem do nabycia tylko jednej działki.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu (budynek byłego Warmetu pok. nr 11 lub 12).

WYDZIAŁ DRÓG

Ø W ramach zawartego porozumienia z Gminą Sędziszów Młp. na przestrzeni bieżącego roku, przy współudziale środków finansowych z budżetu Gminy Sędziszów Młp. i z budżetu Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego będą realizowane następujące zadania:

1. **Odnowa nawierzchni drogi Cierpisz-Krzywa-Olchowa** w m. Czarna Sędziszowska i Cierpisz na długości 2,9 km przy udziale środków finansowych z budżetu Powiatu w wysokości **463 766,37 złotych** – z budżetu Gminy **80 000,00 złotych**.

2. **Przebudowa chodnika w ciągu ulicy powiatowej Partyzantów w Sędziszowie Młp.** przy udziale środków z budżetu Powiatu w wysokości **10 000,00 złotych** i z budżetu Gminy **30 000,00 złotych**.

3. **Budowa sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic: Wesolej, Węglowskiego, 3-go Maja i Fabrycznej w Sędziszowie Młp.** wraz z towarzyszącymi robotami drogowymi przy udziale środków finansowych z budżetu Powiatu **193 078,44 złotych** i z budżetu Gminy **40 000 złotych**.

Ø Zatwierdzony został przetarg nieograniczony na „Odnowę nawierzchni bitumicznej drogi powiatowej Nr 132R **Ocieka – Kamionka** w m. Ocieka” na długości 1,3 km. Jako najkorzystniejsza przyjęta została oferta Miejskiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów Sp. z o. o. z Rzeszowa. Obecnie prowadzone są roboty zakończeniowe związane z odnową w/w drogi.

Ø Zarząd Powiatu postanowił zakupić pod potrzeby Wydziału Dróg Powiatowych Starostwa Powiatowego samochód towarowo-osobowy. Inwestycja ta pozwoli na znacznie szybsze rozpatrywanie interwencji ze strony mieszkańców powiatu oraz przewóz niezbędnego sprzętu i materiałów.

Ø W celu poprawy oznakowania dróg powiatowych zakupione zostały znaki drogowe pionowe wraz z konstrukcją montażową na kwotę około 18 tys. zł.

Ø Na wniosek Zarządu Powiatu Miejskiego Zarząd wyraził pozytywną opinię w sprawie pozbawienia kategorii drogi powiatowej następujących dróg powiatowych:

w Nr 1190R ulicy Solskiego w Mielcu,
w Nr 1191R ulicy Kusocińskiego w Mielcu,
w odcinka drogi powiatowej Nr 1189R ul. Biernackiego i Chopina w Mielcu.

Ø Zarząd uzgodnił projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Gminie Ostrów w miejscowościach: Ostrów, Borek Mały, Żdźdź.

INWESTYCJE

Ø Kontynuowane są prace realizowane w ramach zadania inwestycyjnego pn. „**Rozbudowa i modernizacja budynków Przychodni Zdrowia w Sędziszowie Młp.**”. Całkowity koszt inwestycji wynosić będzie **1 mln 170 tys. złotych**, przy

czym 75% stanowi dofinansowanie ze środków Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, 10% z budżetu Państwa. Pozostała część środków zabezpieczona jest z budżetu Powiatu, bez udziału środków własnych Gminy Sędziszów Młp. Aktualnie prowadzone są zgodnie z harmonogramem robót dalsze roboty budowlano – instalacyjne na obiekcie Przychodni Zdrowia, wykonywane są:

- tynki wewnętrzne na I piętrze i w części pomieszczeń piwnic,
- montaż stolarki okiennej piwnicznej,



- podłóża betonowe w pomieszczeniach I piętra.

Po wykonaniu w/w robót będą realizowane roboty wykończeniowe takie jak: malarskie, układanie płytek ściennych i podłogowych, montaż osprzętu elektrycznego i instalacyjnego itp. Termin wykonania całości robót określony został na dzień 30 grudnia 2005 roku.

Ø Zarząd Powiatu Ropczycko – Sędziszowskiego zatwierdził wyniki przetargu nieograniczonego dotyczącego kredytu na zadania inwestycyjne powiatu. Najkorzystniejsza została wybrana oferta złożona przez Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku.

Ø Zarząd Powiatu zatwierdził przetarg nieograniczony na „Wykonanie remontu wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania oraz instalacji wodno-kanalizacyjnej w budynku Internatu Liceum Ogólnokształcącego w Ropczycach przy ul. Konopnickiej 3 pod potrzeby Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych”. Jako najkorzystniejsza przyjęta została oferta firmy: Handlowo – Usługowy Zakład Instalacji Sanitarnych i Gazowych „SANTEX” z Sędziszowa Młp.

GOSPODARKA NIERUCHOMOŚCIAMI

Ø Zarząd Powiatu postanowił udzielić bonifikaty w wysokości 30% od wartości ustalonej przez rzeczoznawcę majątkowego na sprzedaż w trybie bezprzetargowym nieruchomości położonych w pasie drogowym pod budownictwo mieszkaniowe – działek nr: 1685/8, 1685/9, 1685/11, położonych w Sędziszowie Młp.

EDUKACJA, SPORT, TURYSTYKA

Ø W szkołach prowadzonych przez Powiat trwają przygotowania do rozpoczęcia

nowego roku szkolnego 2005/2006. 25 sierpnia br. powołana przez Zarząd Komisja konkursowa przeprowadzi konkurs na stanowisko Dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ropczycach.

Ø **Od 1 października br.** rozpocznie działalność **Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Ropczycach**. Przyszli studenci to przede wszystkim tegoroczni maturzyści, w znacznej większości mieszkańcy powiatu ropczycko-sędziszowskiego. Kandydatami są też mieszkańcy powiatów sąsiednich. Opiekunem naukowym Kolegium jest profesor Grzegorz Kleparski z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

INNE

Ø Zarząd Powiatu wniósł pozytywną opinię do wniosku o dotację na wsparcie działań finansowych SP ZOZ Ropczyce z Programu Pomocy Publicznej i Restrukturyzacji w Ochronie Zdrowia.

Ø Zarząd Powiatu wystąpił z wnioskiem do Rady Powiatu w sprawie określenia zasad całkowitego lub częściowego zwalniania oraz odstępowania od ustalenia opłat osobom zobowiązanym uiścić je za pobyt dziecka lub osoby pełnoletniej w placówce opiekuńczej – wychowawczej.

Ø Zarząd Powiatu wystąpił z wnioskiem do Rady Powiatu o wyrażenie zgody dot. przystąpienia Powiatu Ropczycko – Sędziszowskiego do tworzonego Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego. Sygnatariuszami porozumienia w sprawie utworzenia Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego są samorządy: województwa podkarpackiego, miasta Rzeszowa oraz powiatów rzeszowskiego, dębickiego, łańcuckiego, kolbuszowskiego, strzyżowskiego i ropczycko – sędziszowskiego.

Ø 26 sierpnia br. odbędzie się XXIII zwykła Sesja Rady Powiatu Ropczycko – Sędziszowskiego. Na sesji rozpatrywane będą projekty uchwał:

- w sprawie zmian w składach Komisji Rady Powiatu,
- w sprawie wyrażenia stanowiska o przystąpieniu do Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego,
- w sprawie zmiany uchwały własnej Nr XX/120/2005 z dnia 15 marca 2005 r. określającej zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, na które przeznaczają się środki z PFRON w 2005 roku,
- w sprawie określenia zasad całkowitego lub częściowego zwalniania oraz odstępowania od ustalenia opłat za pobyt dziecka lub osoby pełnoletniej w placówce opiekuńczej – wychowawczej,
- w sprawie postępowania o zamówienie publiczne na wykonanie bankowej obsługi budżetu Powiatu Ropczycko – Sędziszowskiego,
- w sprawie emisji obligacji komunalnych,
- w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2005 r.

Z dniem 1 sierpnia 2005 roku nastąpiła zmiana na stanowisku szefa sędziszowskiej Policji. Dotychczasowy Komendant Komisariatu Policji w naszym mieście asp. sztab. Stanisław Muszytowski, po ponad dwudziestu latach służby przeszedł na emeryturę. Na stanowisko Komendanta awansował dotychczasowy zastępca, kom. Leszek Ździebło. Komendantowi Muszytowskiemu dziękujemy za 13 lat pracy w Sędziszowie, zaś jego następcy życzymy sukcesów w tropieniu przestępców. Poniżej prezentujemy rozmowy z obu Panami.

Po ponad dwudziestu latach służby, przeszedł Pan na emeryturę, zabierając ze sobą mnóstwo doświadczeń. Proszę powiedzieć jak na przestrzeni tych lat zmieniła się praca w Policji?

W Policji w tym czasie zmieniło się bardzo dużo. Służbę rozpocząłem w 1985 roku,

dzisiaj jestem policjantem operacyjnym. Dla tego uważam, że każdy policjant powinien przejść całą drogę służbową, od podstaw, aby on sam i przełożeni mogli rozpoznać jego predyspozycje.

A jak trafił Pan do Sędziszowa?

Droga do objęcia stanowiska Komen-

damu zaczęliśmy. Cały czas staraliśmy się utrzymać w Policji i wokół Policji dobrą atmosferę. Wydaje mi się, że policjanci postrzegani byli raczej pozytywnie – takie głosy docierają do mnie do dnia dzisiejszego. Słyszałem nieraz takie opinie, od osób nie związanych z Policją, że gdy przychodziło się z jakąś sprawą do policjanta w Sędziszowie, to było się załatwionym do końca, co w innych jednostkach nie jest regułą. Właśnie tak staraliśmy się prowadzić policjantów, aby osoba, która zdecydowała się coś powiedzieć Policji, wyszła od nas zadowolona, z przekonaniem, że coś uzyskała. Bo przecież to my, Policja, jesteśmy dla społeczeństwa, a nie odwrotnie.

Czy zdarzyło się Panu kiedyś żałować decyzji o pracy w Policji?

Nie, nigdy nie żałowałem tego wyboru. Jeśli już, to tego, że nie wstąpiłem do milicji od razu po wojsku. Ta myśl kiełkowała we mnie dość długo. Jednak najpierw pracowałem w cukrowni w Chełmży, potem w Ropczycach. Tu był taki okres, gdy wiele osób zwalniało się z cukrowni i zatrudniało gdzie indziej. Podczas rozmów z kolegami często mówiłem, że gdy odejdę z cukrowni, wstąpię do milicji. Tak się stało i nie żałuję.

Był Pan jednym z założycieli Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Komendzie Powiatowej Policji w Ropczycach.

Przypadek z krwiodawstwem zaczął się wcześniej. Pierwszy raz oddałem krew, gdy stawałem do poboru. Później, gdy pracowałem w cukrowni, znalazło się kilku chętnych i w 1982 roku założyliśmy Klub Honorowych Dawców Krwi w cukrowni. Po przejściu do milicji zorientowałem się, że jest nas kilku oddających krew, a nie jesteśmy w żaden sposób zorganizowani, dlatego w 1992 roku, za zgodą ówczesnego szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych założyliśmy Klub Honorowych Dawców Krwi. Ja zostałem jego prezesem. Zaczynaliśmy w 10-11 policjantów, dziś Klub liczy trzydziestu członków, z tym, że nie wszyscy oddają krew. Jednym nie pozwala stan zdrowia, inni nie odczuwają zachęty choćby w postaci dodatkowego dnia wolnego, jak to było kiedyś, ale została grupa zapaleńców, którzy do dziś oddają krew, nie oczekując niczego w zamian. Klub istnieje, przekazałem pałeczkę młodszemu koledze i myślę, że dalej go poprowadzi, a ja się z Klubem nie rozstaję, bowiem jestem w Zarządzie Powiatowym Rady Honorowych Dawców Krwi.

Wiem, że za tą działalność był Pan wielokrotnie odznaczany.

Tak, za działalność na rzecz krwiodawstwa i PCK otrzymałem Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, odznakę PCK III i II



Policja jest dla społeczeństwa

Rozmowa z asp. sztab. Stanisławem Muszytowskim emerytowanym Komendantem Komisariatu Policji w Sędziszowie Młp.

wówczas jeszcze w milicji, a lata dziewięćdziesiąte to okres transformacji, kiedy nastąpiła zmiana milicji na Policję. Te zmiany dotyczyły zwłaszcza tzw. wyjścia do ludzi. Przestano kłaść tak duży nacisk na statystyki, a starano się poprawić wizerunek Policji jako formacji, tak aby społeczeństwo odbierało ją bardziej przyjaźnie. Oczywiście na ten dobry wizerunek trzeba sobie zapracować i ta praca trwa do dzisiaj i będzie trwać ciągle.

Zmienił się sposób naboru ludzi do Policji. Kiedyś nacisk kładziony był raczej na ilość, nie na jakość, stąd pomimo, że obowiązywał wymóg średniego wykształcenia, trafiali do milicji ludzie z wykształceniem zawodowym, a nawet podstawowym. W tej chwili kładzie się nacisk na to, aby do Policji trafiali ludzie z wyższym wykształceniem. Oczywiście ważne jest też zdrowie, sprawność fizyczna.

Jak przebiegała pańska droga zawodowa?

Gdy zacząłem pracę w styczniu 1985 roku, w trafiłem do drużyny patrolowej. Zaczynałem więc od samego dołu, jako zwykły milicjant Komendy Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych – taka była wtedy nazwa, w Ropczycach. Po roku zostałem przeniesiony do dzielnicowych. Później ukończyłem roczny kurs podoficerski w Rzeszowie. Jako dzielnicowy pracowałem do 1990 roku. Mój rewir obejmował Czekaj i okolice, razem z cukrownią, gdzie pracowałem zanim wstąpiłem do milicji. Jako dzielnicowy miałem obowiązek prowadzenia drobnych dochodzeń w takich sprawach jak znęcania w rodzinie, niepłacenie alimentów, pobicia, kradzieże. Obowiązek prowadzenia dochodzeń zdjęto z dzielnicowych po przemianach z lat dziewięćdziesiątych. Trzeba przyznać, że taka praca wymaga specyficznych umiejętności, nie każdy je posiada. Dobry policjant z plutonu patrolowego wcale nie musi być dobrym dzielnicowym. Tak samo dobry dzielnicowy nie zawsze bę-

danta Komisariatu Policji w Sędziszowie była dosyć długa. Jeszcze w 1990 roku skierowano mnie do szkoły podchorążych do Słupska. Był to okres przemian i transformacji w Policji i tak się złożyło, że poszedłem do szkoły podchorążych, a ukończyłem ją jako pierwszy kursant szkoły aspirantów. Po tym przeszkoleniu awansowałem na stanowisko dowódcy plutonu patrolowego w Ropczycach, które pełniłem przez rok. Następnie przeniesiony zostałem do sekcji dochodzeniowo-sledczej, gdzie spędziłem dwa lata. W 1992 roku, będąc na wakacjach z rodziną, odebrałem telefon od komendanta, z informacją, że jest propozycja bym objął stanowisko Komendanta Komisariatu w Sędziszowie. Wstępnie się zgodziłem, a po urlopie okazało się, że komendantem został ktoś inny. Rok później propozycję ponowiono i po pewnych wahaniach zgodziłem się objąć to stanowisko. Wchodziłem w środowisko nieznane, obce, nie znałem policjantów, ale chciałem zmierzyć się z nowym wyzwaniem. I tak 16 listopada 1993 roku objąłem stanowisko Komendanta Komisariatu w Sędziszowie Młp. Przyznam otwarcie, że sędziszowska policja nie cieszyła się wtedy zbyt dobrą opinią i kierownictwu z Ropczyc zależało, żeby ten stan rzeczy zmienić. I nie ukrywam, że mi się to udało. Pozyskałem kilku moich kolegów z Ropczyc, którzy objęli stanowiska dzielnicowych i stworzyliśmy grupę, która była dobrze odbierana. Negatywny wizerunek Sędziszowa kreowany był przez ludzi, którzy tego środowiska i pracujących tu ludzi nie znali. Ja szybko przekonałem się, że jest on nieprawdziwy i wielokrotnie później przekonywałem moich przełożonych, że to nie jest tak, jak się często mówi.

Pańskim następcą na stanowisku Komendanta został dotychczasowy zastępca, kom. Leszek Ździebło.

Myślę, że jest to trafna kandydatura. Pracowaliśmy razem trzy lata i sądzę, że nowy komendant będzie kontynuował to, co ra-

stopnia, odznakę Zasłużony Honorowy Dawca Krwi I, II i III stopnia i wiele innych.

Na emeryturze będzie miał Pan więcej wolnego czasu – w jaki sposób zamierza pan go spędzać?

Prawda jest taka, że tymi problemami, które spotykało się w pracy, żyło się nie 8 godzin, ale 24 godziny na dobę, więc na razie chcę odpocząć. A później, jeszcze 10-12 lat by człowiek popracował i tę wiedzę, którą zdobył, przeniósł na inne forum. Sądzę, że w ochronie byłbym jeszcze przydatny.

Myślę, że wszyscy, którzy odchodzimy z Policji, trochę się marnujemy. Moi koledzy pracują w firmach ochroniarskich, a w Po-

licji byliby jeszcze przydatni. W dobie komputeryzacji, gromadzenia danych, taki doświadczony policjant by się przydał, nawet do wprowadzania informacji. Dziś te stanowiska są obsadzane przez młodych policjantów, którzy mogliby się sprawdzać w terenie, a nie za biurkiem. Zbyt lekką ręką rezygnuje się z doświadczonych policjantów. Trochę szkoda.

Czy ktośś z dzieci myśli o tym, aby pójść w Pana ślady?

Nie. Myślę, że to też dlatego, że widzieli w jakim stanie wracałem z pracy, w jakim stresie. Syn zajął się informatyką, córka jeszcze uczy się w liceum i nie myśla o pracy w

Policji. Natomiast ja poszedłem w ślady dziadka, który był policjantem jeszcze przed wojną. Nie ukrywam, że byłem dumny, że ktoś przede mną w rodzinie wybrał tą samą drogę. Natomiast mój ojciec pracował w cukrowni, więc i w tym wypadku udało mi się rodzinną tradycję podtrzymać.

Dziękuję więc za trzynaste lat pracy w Śędziszowie i za rozmowę.

Chciałbym na zakończenie podziękować za dobre słowo i wszelką pomoc w pracy tym wszystkim, którym jeszcze nie podziękowałem i życzyć im wszystkiego dobrego.

**Rozmawiał
Benedykt Czapka**

Lubię swój zawód

Rozmowa z komisarzem Leszkiem Ździebło nowym Komendantem Komisariatu Policji w Śędziszowie Młp.



Czytelnicy Biuletynu Śędziszowskiego mogli Pana już trochę poznać, bowiem niejednokrotnie informował Pan za pośrednictwem naszych łamów o działaniach Policji. Proszę jednak, aby przedstawił Pan swoją dotychczasową drogę zawodową.

Wszystko zaczęło się w 1990 roku. Z dniem 1 października tegoż właśnie roku, po odbyciu służby wojskowej (byłem saperem) wstąpiłem do Policji. Początkowo pracowałem jako dzielnicowy w Komisariacie Policji w Iwierzycach. Pracowałem tam 2,5 roku. W tym czasie skończyłem Szkołę Policji w Pile. Ponieważ była to szkoła o profilu dochodzeniowo-śledczym, zostałem przeniesiony do Komendy w Ropczycach, gdzie pracowałem w Wydziale Kryminalnym. W krótkim czasie po odbyciu kolejnych szkoleń, umieszczono mnie w zespole ds. przestępstw gospodarczych. W 2000 roku ukończyłem szkolenie menadżerskie dla przyszłej kadry kierowniczej w Policji. W 2001 roku po ukończeniu studiów cywilnych z zakresu administracji i zarządzania – odbyłem roczne studium oficerskie w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie i zostałem oficerem Policji. Z dniem 1 stycznia 2002 r. powołano mnie na zastępcę komendanta Policji w Śędziszowie Młp.

Jak widać zatem moja praca zawodowa przeplatała się nauką, szkoleniami i poświęcaniem się Policji.

Jakimi sprawami zajmował się Pan w dotychczasowej pracy?

Tych spraw było wiele. Począwszy od drobnych kradzieży, włamań bójek, pobić – do poważnych spraw gospodarczych, związanych z wyłudzeniami mienia na szeroką skalę. Pamiętam, że właśnie w tych sprawach wyjeżdżałem m.in. do Wrocławia, Poznania, Warszawy, Łodzi, Katowic i wielu innych miejsc, gdzie wspólnie z policjantami innych jednostek Policji realizowaliśmy niełatwe śledztwa. Pamiętam jeszcze dziś wiele nocy

spędzonych na zasadzkach, obserwacjach i tym podobnych działaniach policyjnych. Gdy sięgam pamięcią wstecz, przypomina mi się też misja jaką Policja pełniła podczas wizyt Ojca Świętego w naszym kraju. Zabezpieczaliśmy wtedy z kolegami tzw. sektor zerowy. Było to miejsce najbliższe Jana Pawła II. We Włocławku, pilnującemu PapaMobile, Ojciec Święty podał mi swoją dłoń. Było to niesamowite przeżycie.

Podczas dotychczasowej pracy w Śędziszowie Młp. poznał Pan to środowisko i jego problemy. Z jakimi zadaniami chce się Pan zmierzyć w pierwszej kolejności?

W Śędziszowie Młp. pracuję już 3,5 roku. Polubiłem to miasto. Jest tutaj specyficzna, przyjazna atmosfera. Problemów jednak nie brakuje. Chcę kontynuować dzieło mojego poprzednika - komendanta Stanisława Muszyńskiego. Chcę także realizować misję, jaką wyznaczaliśmy sobie w Komendzie Powiatowej Policji w Ropczycach, i jaką wyznaczają nam wyżsi przełożeni. Najogólniej rzecz ujmując – chcę dbać o bezpieczeństwo publiczne. W tym zaś sformułowaniu mieści się i przeciwstawianie się chuligaństwu i przeciwstawianie się bandytyzmowi. Chcę zatem, aby Policja była dobrze postrzegana przez społeczeństwo, a w ten sposób – abyśmy my policjanci odczuwali satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Jestem przekonany, że wspólnie z moimi kolegami z komisariatu uda nam się to osiągnąć. W naszej codziennej pracy nie ma bowiem prostych i łatwych spraw – wszystkie są trudne. My jesteśmy jednak po to, by je rozwiązywać – i to rozwiązywać je sprawnie i skutecznie.

Jeżeli nasze działania, przynoszą efekty, to jest to dla nas największa nagroda. Jest to budujące, motywujące do dalszego wysiłku i myślę, że tego wysiłku nie będę szczędził, bo oprócz tego że muszę wykonywać swój zawód, to ja go po prostu lubię.

Jaki jest stan liczebny i wyposażenie Komisariatu w Śędziszowie Młp.?

Etatowo jest nas 27 policjantów i kilku pracowników cywilnych. Dodatkowo – z naszej inicjatywy wspomagają nas jeszcze policjanci z Oddziałów Prewencji KWP w Rzeszowie. Służbę pełnimy całą dobę. Korzystamy z radiowozów, komputerów, dobrej łączności radiowej. Oczywiście chciałbym, aby tego sprzętu było więcej i aby był on bardziej nowoczesny. Póki co – nie będę narzekał, bo codziennie my wszyscy jako społeczeństwo narzekamy, nie skupiając się na istocie naszego życia i pracy. Sądzę więc, że wizerunek obecnego policjanta zmienia się – i zmienia się na lepsze. Dziś nie ma miejsca na „byłe jakości”. Czas wymaga od nas profesjonalizmu w działaniu, zdecydowania, skuteczności i odwagi. Cieszę się zatem, że przyszło mi pracować w takim właśnie, dobrym gronie.

Czasu wolnego będzie Pan miał zapewne jeszcze mniej niż dotychczas, ale mimo to zapytam: co lubi Pan robić w wolnym czasie?

Gdy opuszczam komisariat – z reguły wychodzę jako ostatni. Gdy dojeżdżam do domu – wiem, że czeka na mnie ktoś bliski. W Wiercanach, gdzie mieszkam – mam sporą działkę. Wspólnie z żoną zajmujemy się więc ogrodem, krzewami, koszeniem trawnika. Mam też dwa psy: owczarka niemieckiego o imieniu „Ori” i suczkę cokiela spaniela, która ma na imię „Dina”. W chwilach zatem, kiedy z ludźmi trudno jest o dobry kontakt – ze zwierzętami łatwiej znaleźć porozumienie. Na poważnie jednak – mój czas wolny wypełnia moja trwająca od wielu lat przygoda z nauką. Świat wiedzy pochłania mnie do głębi. Zwłaszcza z zakresu historii i socjologii, czyli nauki o społeczeństwie. Pozwala mi to realizować moje marzenia i plany. Z tego też powodu zdecydowałem się na studia doktoranckie. W chwili obecnej studiuję już na III roku Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych UKSW w Warszawie. Mam nadzieję, że uda mi się je skończyć. Łatwo jednak nie będzie. A poza tym – no cóż: lubię podróżować (byłem m.in. we Francji, Hiszpanii, Włoszech), obejrzeć dobry film i spotkać się ze znajomymi. Moje hobby więc jest przeciętne, podobne jak wielu innych osób.

Życzę więc sukcesów w pracy na nowym stanowisku i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Benedykt Czapka

Problematyka samorządu wojewódzkiego rzadko trafia na łamy prasy lokalnej, dlatego też, jako jedynego radnego wojewódzkiego z terenu naszego powiatu prosiłabym o przybliżenie struktury i funkcjonowania samorządu terytorialnego tego szczebla. Organem wykonawczym Sejmiku Województwa

poprzedniej kadencji, a opozycja prawicowa robi wszystko, aby problemy województwa nie były rozwiązywane poprzez optykę patrzenia układu koalicyjnego, ale były załatwiane i widziane przez pryzmat interesu i potrzeb mieszkańców naszego województwa.

Przeciw degradacji województwa



Rozmowa ze Zdzisławem Pupką Radnym Sejmiku Województwa Podkarpackiego

województwa Podkarpackiego jest Urząd Marszałkowski, na czele którego stoi pięcioosobowy zarząd, reprezentowany przez marszałka, dwóch wicemarszałków i dwóch członków zarządu. Zarząd podejmuje decyzje większością głosów w ramach swojego gremium, na podstawie analiz i propozycji wypracowanych w departamentach, które zajmują się problematyką odpowiadającą zadaniom, nałożonym przez ustawodawcę, a jednocześnie żywotną dla województwa tj. np. ochrona zdrowia, rozwój przedsiębiorczości, rolnictwo i ochrona środowiska, oświata i kultura.

Czym, w Pana ocenie ta kadencja różni się od poprzedniej?

Sejmik obecnej kadencji, podobnie jak wszystkie samorządy, jest mniej liczny od

Co jakiś czas słyszymy o kolejnych spięciach w Sejmiku, zmianach w prezydium, komisjach. Czy mógłby pan przybliżyć nam sytuację polityczną w Sejmiku obecnej kadencji?

Obecny kształt Zarządu jest wynikiem koalicji tworzonej przez PSL, SLD i Samoobronę. To trójporozumienie posiadało przewagę jednego głosu w radzie sejmiku. Mając tak małą liczebnie przewagę koalicja często, pod wpływem siły argumentów merytorycznych z prawej strony, niejednokrotnie musiała korygować swoje decyzje i zamiary uwzględniając propozycje opozycji.

Proszę przedstawić swoje dokonania jako radnego Sejmiku Województwa Podkarpackiego.

W sejmiku jestem członkiem Komisji Rolnictwa i Komisji Bezpieczeństwa Publicznego. Nie będę ukrywał, że na grunt województwa podkarpackiego przenoszę doświadczenia, jakie zdobyłem jako parlamentarzysta w latach 1997-2001.

Obowiązkiem Radnego jest przede wszystkim dbałość o rozwój województwa i dobro mieszkańców. Zauważyć należy, że ciągle istotny jest problem degradacji naszego województwa, a nawet całej tzw. ściany wschodniej. Staramy się, aby spływały tu większe dotacje, większe subwencje, większe pieniądze. Niestety mieszkańcom trudno się o tych działaniach dowiedzieć, pomimo, że wydawane są biuletyny, które o tych działaniach informują.

Z jakimi problemami zmagają się obecnie samorząd województwa podkarpackiego?

Takimi ważnymi sprawami są przewozy regionalne, kłopoty służby zdrowia, czy wspomniane już próby degradacji województwa. Jeżeli chodzi o przewozy regionalne, musieliśmy znaleźć środki w budżecie, na utworzenie Zakładu Przewozów Regionalnych. Problemy służby zdrowia są doskonale znane. Głównym problemem, z którym musimy się mierzyć jest degradacja województwa. Przypomnę o próbach likwidacji Zakładu Energetycznego i przeniesienia jego siedziby do Lublina, do Tarnowa przeniesiono PGNiG. Tego typu działania zmierzają do sprowadzenia województwa podkarpackiego już nie do roli Polski B, ale Polski C.

Na terenie naszego powiatu dość mocno angażował się Pan w powołanie Kolegium Językowego w Ropczycach.

Taka była potrzeba naszego środowiska. Trudno obecnie, przy trudnej sytuacji materialnej wielu rodzin robotniczych, rolniczych liczyć na to, że młodzież uda się do większych ośrodków zdobywać stopnie naukowe. Kolegium daje okazję młodzieży z naszego powiatu na rozwijanie umiejętności językowych i łatwiejsze komunikowanie się z rówieśnikami z Europy. Myślę że ułatwi też poszukiwania pracy.

Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Dużo mówi się o pomocy Unii dla Polski, a szczególnie dla rolników. Czy rolnik zyskał, Pana zdaniem, na wstąpieniu do Unii, czy stracił?

Trudno mówić o zysku dla rolnika, gdy ceny zboża spadły i nikt go nie chce kupić. Muszę stwierdzić jednoznacznie i mocno, że dopłaty dla rolników nie zrównoważyły cen otrzymywanych za płody rolne. Pamiętajmy, że polski rolnik w ramach dopłat otrzymał zaledwie 25% tego, co otrzymuje rolnik z krajów „piętnastki”.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała

Karolina Kaczkowska (TVM)

Kościół na Osiedlu Młodych



Tak wyglądać będzie nowa siedziszowska świątynia.

Już wkrótce Sędziszów wzbogaci się o nową świątynię. W pobliżu Osiedla Młodych, na tzw. „trójkącie” zbudowany zostanie kościół pw. Miłosierdzia Bożego. Tegoroczne plany inwestycyjne przewidują wykonanie fundamentów. Wraz z kościołem powstanie nowa parafia, która obejmie zachodnią część miasta.

(b)

Zawody zostały rozegrane w dwóch konkurencjach: sztafety i bojówki. Sztafeta polegała na jak najszybszym pokonaniu toru przeszkód, w pełnym ekwipunku, natomiast tzw. bojówka to zadanie polegające na rozwinięciu węży, uruchomieniu motopompy, oraz przewróceniu strumieniem wody specjalnych słupków. Suma czasów, osiągniętych w obu konkurencjach, pozwoliła na wyłonienie najlepszej strażackiej drużyny z naszej gminy w bieżącym roku.

Okazała się nią ekipa gospodarzy. Strażacy z Zagorzyc Dolnych podzielili się miejscami na podium z drużynami z Krzywej i Góry Ropczyckiej.

Oto końcowa klasyfikacja:

1. OSP Zagorzyc Dolne
2. OSP Krzywa
3. OSP Góra Ropczycka
4. OSP Zagorzyc Górne
5. OSP Sędziszów Młp.
6. OSP Czarna Sędz.
7. OSP Cierpisz
8. OSP Wolica Piaskowa
9. OSP Będziemyśl
10. OSP Wolica Ługowa
11. OSP Borek Wielki
12. OSP Kawęczyn
13. OSP Kłęczany

W zawodach nie wzięli udziału strażacy z Boreczku, Szkodnej i Rudy.

Trzy najlepsze drużyny otrzymały z rąk Burmistrza Kazimierza Kielba oraz Komendanta PSP w Ropczycach Zdzisława Cioska

Wiele emocji towarzyszyło zawodom sportowo-pożarniczym, które odbyły się 31 lipca na stadionie w Zagorzycach Dolnych. Druhowie z 13 jednostek OSP rywalizowali nie tylko o okazałe puchary, ale przede wszystkim o miano najlepszej drużyny w gminie.



Drużyna z Zagorzyc Dln. zwyciężyła w tegorocznych zawodach.

okazałe puchary. Pozostałe ekipy musiały zadowolić się pamiątkowymi dyplomami za uczestnictwo. Zwycięzcom gratulujemy, zaś

pokonanym życzymy udanego rewanżu w przyszłym roku.

Marcin Cieślak



Strażacy-ochotnicy musieli wykazać się nie lada sprawnością.



Start do sztafety.



Bieg po równoważni.



Krzywa- II miejsce w klasyfikacji końcowej.



Dla najlepszych puchary – dyplomy i gratulacje dla wszystkich.

Fot. J. Maroń (6)

Jak co roku korowód wieńców dożynkowych podążał ulicami miasta do kościoła parafialnego, by podczas Mszy św. podziękować za tegoroczne zbiory. Podczas homilii ks. prałat Stanisław Ryba, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Sędziszowie Młp., wzywał do poszanowania chleba:

- Kiedyś chleb był synonimem sytości i dobrobytu. Czy my w pełni jesteśmy syty? Nie odczuwamy żadnych braków? Dlaczego więc nie otaczamy chleba takim poszanowaniem jak dawniej? Gdzie nie ma szacunku dla chleba, tam może go zabraknąć...

Po Mszy św. barwny orszak, złożony z zaprzęgów konnych, bryczek i ciągników (cóż, czasem tradycja przegrywa z nowoczesnością), udał się na sędziszowski stadion, by zaprezentować wieńce i przyspiewki dożynkowe przed reprezentantami władz centralnych, wojewódzkich, lokalnych, a zwłaszcza przed ogromną rzeszą sędziszowian, zgromadzoną na trybunach. A

i władze dopisały wyjątkowo licznie, bowiem wśród oficjalnych gości byli: Poseł Bolesław Bujak, Marszałek Sejmiku Województwa Podkarpackiego Leszek Deptuła, Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Władysław Szczech, Wicestarosta Stanisław Ziemiński, Przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Michalski, członek Zarządu Powiatu Tadeusz Sowa, wójt gminy Iwierzycze Jerzy Jakubiec, wójt gminy Ostrów Marian Dwojak, Komendant Powiatowy Policji Wiesław Czuba, Komendant KP w Sędziszowie Leszek Ździebło, Komendant PSP w Ropczycach kpt. Zdzisław Ciosek, były Komendant KP w Sędziszowie Stanisław Muszytowski, Prezes GS „Sch” w Sędziszowie Janusz Baran, ks. prałat Stanisław Ryba. Honory gospodarzy

dożynek pełnili Burmistrz Sędziszowa Młp. Kazimierz Kielb wraz z zastępcą – Elżbietą Świniuch oraz Sekretarz Gminy Jan Maroń.

Wiele słów skierowano tego dnia do rolników. Burmistrz Kazimierz Kielb powiedział m.in.:

- Wielu wybitnych ludzi wydała polska wieś. Jednym z nich był gospodarz i słynny przywódca polskich chłopów, premier naszego przedwojennego rządu, Wincenty Witos. W jego „Pamiętnikach” wyczytałem kiedyś taką maksymę: w chłopie żyje

nałężymy do Unii Europejskiej. Wierzę głęboko, że wszyscy potrafimy sobie poradzić w tej nowej sytuacji, potrafimy sobie poradzić przede wszystkim ci, którzy są bohaterami dnia dzisiejszego – rolnicy.

Podziękowania za trud wkładany w pracę na roli, którego owocem jest chleb goszczący co dzień na naszych stołach, złożyli rolnikom również Poseł Bolesław Bujak, Marszałek Leszek Deptuła i Wicestarosta Stanisław Ziemiński.

Imprezę poprowadził niezawodny i jak zwykle dowcipny Wojtek Naja. Zaczął od pytania do Posła o to, czy odkręcił w Sejmie tabliczkę ze swoim nazwiskiem, dostało się i oficjalnym gościom bez krawatów, a także staroście wieńcowemu z Góry Ropczyckiej Zdzisławowi Pupie, któremu niesporo szło dożynkowe śpiewanie. „Do tablicy” wywołany został również Marszałek Deptuła – musiał wykazać się znajomością zbóż, z jakich uwi-

Gdzie nie ma szacunku dla chleba, tam może go zabraknąć...

Dożynki 2005

Aż 22 grupy wieńcowe zaprezentowały się na Gminnych Dożynkach w niedzielne popołudnie 21 sierpnia 2005 r. Oprócz reprezentacji wszystkich sołectw (niektóre przygotowały dwa wieńce), za plony dziękowali również działkowcy, pszczelarze oraz pensjonariusze instytucji opiekuńczych z terenu gminy.

naród, z niego czerpie swą siłę państwo, on najwięcej daje, najmniej wymaga. Bez niego nie ma i nie może być zdrowego narodu i silnego państwa. To wszystko mamy dzięki polskiemu chłopu. Dziś przyszło nam żyć w zupełnie innych czasach, stawać przed zupełnie innymi wyzwaniami. Wszak żyjemy w wolnym, niepodległym i demokratycznym państwie. Od niedawna



Chleb i wino od grup wieńcowych zostały złożone na ołtarzu.



Prezentuje się grupa wieńcowa z Kawęczyna.

ty został wieńiec, sprezentowany mu przez grupę z Kawęczyna. Trzeba przyznać, że egzamin zdał.

Jednak głównymi bohaterami imprezy byli członkowie grup wieńcowych, prezentujący okazywały owoce swojej pracy. Zaczęli członkowie DCA. W ich wieńcu centralne miejsce zajmowało Pismo św. Po nich na scenie pojawili się pensjonariusze z Domu Pomocy Społecznej z Rudy. Wieńiec przez nich przygotowany przedstawiał ołtarz, przy którym Mszę św. celebrował Jan Paweł II. Jak zawsze, wiele w wieńcach motywów religijnych, bo też są one nie tylko symbolem pracy rolnika, ale i wyrazem tradycyjnej, ludowej duchowości. Pojawiły się więc na scenie krzyże (Krzywa, Góra Ropczycka), kapliczki (Borek Wielki), figurki i obrazy Matki Boskiej (działkowcy, Zagorzyce Grn., Wolica Ługowa, Będziemyśl, Cierpisz), wizerunki Jana

Pawła II (Szkodna), sceny objawień z Fati-
my (Czarna) i z Lourdes (Ruda). Wszystkie
misternie wykonane z kłosów i ziaren zbóż,
fasoli, kukurydzy, szyszek, kwiatów oraz in-
nych darów ziemi. Obok nich były też kosze
wypełnione owocami rolnymi (Borek Wiel-
ki, Klęczany), snop (Kawęczyn), żarna

(Szkodna), ul (oczywiście pszczelarze), ko-
rona (Boreczek) i...studnia z żurawiem (Za-
gorzyce Dln.). Ten ostatni trafił do rąk Bur-
mistrza, być może z aluzją, by kończył wresz-
cie budowę wodociągu we wsi. Z pustymi
rękami nie wyjechał też poseł Bujak – obda-
rowany został przez rolników z Rudy.

Wiele wesołości wywołały przyśpiewki
przygotowane przez grupy. Borek Wielki
przechwalał się:

*Poręby, Poręby to sama śmietanka
Swaszka jak bułeczka
A družba jak lalka.*

A małe zagórzanki śpiewały:

*Głęboka studzienka,
Głęboko kopana
Lecz tam nie pójdziemy
Wodę mamy w kranach*

Pochwaliły też strażaków ze swojej wsi...

*Młodzież z naszej straży
Świetnie się spisała
I zawody gminne
Strażackie wygrała*

...by za chwilę z nich żartować:

*Ale w naszej wiosce
Też moda się zmienia
Zamiast ogień gasić
Idą do Płomienia.*

Zaś mieszkanki Szkodnej przyjechały na
dożynki z konkretnym postulatem:

*Nasz Panie Burmistrzu
Prośbę mamy taką
Byś naszą remizę
Wykończył nam jakos
Były tam dożynki
Nawet fajnie było
Trzeba by podłogę
Bo się nam kurzyło*

Dożynki zawsze są okazją, by „wyśpiewać”
władzom co się o nich myśli. Trzeba przy-
znać, że w tym roku gospodarze naszej gmi-
ny zostali potraktowani dosyć łagodnie, a
czy wzięli sobie do serca prośby mieszkań-
ców Szkodnej o podłogę w remizie, czy Cier-
pisza o remont drogi – pewnie usłyszymy na
kolejnych dożynkach.

Benedykt Czapka



Chleb od rolników w Krzywej na ręce władz gminnych przekazu-
ją starostowie: Robert Ochał i Monika Żuczek.



Grupa z Czarnej Śędziszowskiej.



Konne zaprzęgi prezentują się niezwykle malowniczo.



Goście – wyjątkowo licznie, publiczność – jak zwykle.

Fot. B. Czapka (6)

Cztery zespoły: Stropkovčan ze Słowacji, The Gallowmill Billies ze Szkocji, Halicz z Ropczyc i Rochy z Sędziszowa Młp. wzięły udział w IV Międzynarodowych Spotkaniach Folklorystycznych, które odbyły się 7 sierpnia w naszym mieście. Zespoły wystąpiły na estradzie w Rynku i – jak zwykle – zostały niezwykle ciepło przyjęte przez sędziszowską publiczność.

Koncert rozpoczęły Rochy, prezentując folklor śląski, tańce warszawskie, krośnickie i Krakowiaka. W Rochach pojawiają się coraz młodszy tancerze, którzy na scenie nie okazują tremy, bawią się tańcem, a to dobrze wróży zespołowi, przygotowującemu się do obchodów jubileuszu 15-lecia działalności artystycznej.

Bardzo urozmaicony repertuar przedstawił ropczycki Halicz. W jego wykonaniu

zobaczyliśmy Krakowiaka, tańce przeworskie, Oberka z Kujawiakiem oraz tańce góralskie i Beskidzkie. Między tańcami solistki zespołu prezentowały ludowe przyspiewki.

Około godziny dwudziestej na scenie pojawiła się długo oczekiwana kapela z Glas-

IV Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne



W szkockiej kapeli nie mogło zabraknąć kobziarzy.

gow w Szkocji. Muzycy w tradycyjnych szkockich kiltach, z nieodłącznymi w ich kraju kobzami, porwali sędziszowską publiczność do wspólnej zabawy na scenie.

Na zakończenie zańczyli goście ze Słowacji,



Tańce przeworskie – ZPiT Halicz.

Fot. B. Czapka

cji, znani już sędziszowskiej publiczności, chociażby z tegorocznego Jarmarku Folklorystycznego.

Impreza zakończyła się około 21.30 i ... na tym można by zakończyć, gdyby nie fatalna, moim zdaniem organizacja koncertu.

Początek planowano na godz. 17 – rozpoczął się z półgodzinnym poślizgiem. Po występie Rochów – znów kilkudziesięciminutowa dziura, bowiem Halicz oraz goście zza granicy nie dojechali do Sędziszowa. Nie miałem z organizacją koncertu nic wspólnego, ale czułem zażenowanie, widząc, jak tłumy sędziszowian wpatrują się w pustą scenę, oczekując na przyjazd artystów.

Jestem przekonany, że sędziszowski MGOK, instytucję z blisko półwiecznym doświadczeniem i kilkusetmilionowym budżetem, stać na organizację imprez bez takich wpadek. Sędziszowska publiczność zasługuje na większy szacunek.

Benedykt Czapka



Słowacy górale ze Stropkova.

Fot. J. Maroń (2)

„ROCHY” MAJĄ JUŻ 15 LAT

Ani się obejrzelismy jak z malutkich „Roszków” wyrosły całkiem spore i urodziwe „Rochy”, które już we wrześniu tego roku będą świętować Jubileusz 15-lecia istnienia. Uświetnia go przede wszystkim tańcem i śpiewem w Koncercie Jubileuszowym, w którym wystąpią wszystkie pokolenia Zespołu – także te najmłodsze – i wspólną zabawą na Balu Jubileuszowym.

„Rochy” po piętnastu latach istnienia to już nie tylko zespół taneczny i kapela muzyczna, ale też Stowarzyszenie Folklorystyczne o tej samej nazwie, a przede wszystkim

dla których tańce i śpiew, wspólne wyjazdy i koncerty to sposób na spędzanie wolnego czasu i zawieranie trwałych przyjaźni. Nie da się ukryć, że „Rochy” skojarzyły także kilka szczęśliwych par małżeńskich, a ich dzieci stawiają obecnie pierwsze kroki na scenie.

Aby się dobrze przygotować do Jubileuszu i zaoszczędzić trochę pieniędzy, zespół gnował z wakacyjnych wyjazdów na międzynarodowe festiwale folklorystyczne. Koncertował podczas wakacji na terenie Podkarpacia: w Sędziszowie, Chorzeli, Brzozowie,

spora grupa dzieci, młodzieży i ludzi dorosłych „zarażonych” folklorem,

Gnojnicy, Rzeszowie i Dukli, a poza tym pracował i wypoczywał na zgrupowaniach w Sędziszowie i Zakopanem. Przed nami ostatni etap przygotowań – zgrupowanie w Myczkowcach (26.08–31.08.05), na którym grupa gimnazjalna i studencka oraz kapela muzyczna mają za zadanie szlifowanie nowego układu tańców góralskich i przygotowanie całego programu Koncertu Jubileuszowego.

Stowarzyszenie Folklorystyczne i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury zapraszają serdecznie wszystkich miłośników folkloru i sympatyków Zespołu Pieśni i Tańca „Rochy” na Koncert Jubileuszowy, który odbędzie się 24 września o godz. 17.00, w hali widowiskowo-sportowej w Sędziszowie Młp.

Krystyna Szczerbiak



Starsze Rochy w Chorzeli...



... a młodsze w Zakopanem.

Fot. K. Szczerbiak

Geneza

Najszerzej mówiąc, u źródeł „Solidarności” leżała cała historia narodu polskiego, a szczególnie ta, z okresu XX wieku. Tradycja powstańcza, niegodzenia się z niewolą nawet za cenę życia, zespoliła się z tradycją Ligii Polskiej, pracy organicznikowskiej i pozytywizmu. Jadwiga Staniszkis określiła ją jako „samoograniczającą się rewolucję” i określenie to jest trafne, ale oddaje tylko część prawdy. Lata 1980-1981 to 16 miesięcy odzyskania godności człowieka i narodu Polaków. Naród nasz od 1939 roku był systematycznie niszczone i upadlany. Wspólny atak hitlerowskich Niemiec i ZSRR pozbawił nas niepodległej II Rzeczypospolitej, lata okupacji przyniosły bezpośrednie zagrożenie biologicznego przetrwania narodu: w liczbach wyglądało to tak, jakby cofnąć się do początku XX wieku. Mało tego,

wielowiekowa bytność nad Wisłą Żydów, narodów ruskich, częściowo Niemców została brutalnie przerwana. To istotny fakt, który wpłynął na świadomość Polaków, świadomość, że totalitarne siły zła nie mają granic okrucieństwa. Powstanie Warszawskie było zbrojną odpowiedzią narodu na geopolitykę i ta ostatnia pokazała, że nie mamy prawdziwych przyjaciół wśród aliantów. W okresie tzw. Polski Ludowej na ogół uznawaliśmy realia „geopolityczne”, tzn. przynależność do radzieckiej strefy wpływów, określanej jako obóz państw demokracji ludowych (socjalistycznych). Próby wybić się na niezależność kończyły się krwawymi jatkami (czerwiec 1956, marzec 1968, grudzień 1970, czerwiec 1976), dlatego Solidarność świadomie zrezygnowała z jakichkolwiek metod użycia siły. Drugą bardzo ważną sprawą było to, iż robotnicy nie dali się sprowokować do wyjścia poza zakłady pracy na ulice.

Olbrzymi wpływ miała na to postawa Kościoła Katolickiego, kierowanego przez prymasa tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II. Pielgrzymka naszego Rodaka w czerwcu 1979 roku „pozwoliła się nam policzyć”, ludzie zobaczyli, że tzw. „władza” to rzeczywisty margines społeczeństwa. Głębokie słowa Papieża „niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi... tej ziemi” z ową wymowną pauzą pokazały jak można

powiedzieć wszystko w sytuacji panowania wszechobecnej cenzury. Kierowały nasze myśli ku duchowości, ku wnętrzu człowieka. Ówczesne władze państwowe mogły zaoferować kolejne rozczarowania w zaspokajaniu potrzeb materialnych. Wszechobecne hasła „Zbudujemy drugą Polskę”, widziane z perspektywy rosnących kolejek za cukrem, nabierały szczególnie ironicznego znaczenia. Rok 1979 przyniósł spadek podstawowych wskaźników ekonomicznych, co

81 tysiącami strajkujących. Do podstawowych żądań robotniczych należały podwyżki, ale były też natury ogólniejszej. Władze zareagowały zgodą na postulaty ekonomiczne. To z kolei zachęcało inne zakłady do strajków, aby wywalczyć coś dla siebie. Blokadę informacyjną o strajkach przełamowały rozgłosnie polskojęzyczne nadające z Zachodu: RWE, Głos Ameryki, BBC, radio francuskie i drugi obieg: Nowa, „Biuletyn Informacyjny” Kor i inne. Kiedy końcem lipca

sytuacja wydawała się uspokojona Edward Gierek i znaczna część władz partyjno-państwowych pojechała na urlop na Krym.

Tymczasem w początkach sierpnia strajki dotarły na wybrzeże.

Stocznia Gdańska im. W. Lenina miała być bastionem nowego, komunistycznego człowieka. Tak się jednakłożyło, że w tym zakładzie pracy rozpoczął się koniec „wspólnoty

proletariatu całego świata”. Przypomnijmy rzecz, dla starszego pokolenia oczywistą: Polska socjalistyczna według propagandy miała być państwem „ludu pracującego miast i wsi”. W rzeczywistości było to państwo rządzone przez nomenklaturę pezetpecrowską, która swoją władzę zawdzięczała nadaniu Moskwy. Funkcyjni „kierowniczej siły narodu” żyli w innym świecie: mieli specjalne sklepy, ośrodki wypoczynkowe, szpitale, samochody, niejednokrotnie wystawne domy mieszkalne, mogli wyjeżdżać za granicę (przeważnie do tzw. demoludów np. na wczasy do Bułgarii, ale coraz częściej nawet do krajów Zachodu). Natomiast przeciętny „robot” (tak określali często między sobą robotników – JF), jak Lech Wałęsa, chodził w ubogim, wyświechtanym garniturze, mieszkał w jednoizbowej ruderze ze swoją ukochaną Danusią i szóstką dzieci, który jakoś chciał wiązać „koniec z końcem” i nawet złożył sobie samochód z części: coś, co przypominało Warszawę i potem było jedynym samochodem WZZ. Lubił pogawędzić i był nieprawdopodobnym chwaliwą. Ale ten „robot” miał niesamowite poczucie godności: już w 1970 roku czynny w buncie robotniczym na wybrzeżu, potem działacz Wolnych Związków Zawodowych, często wyrzucany z pracy za swoją działalność. Wła-

(ciąg dalszy na str. 16)



Rok 2005 został ogłoszony Rokiem Solidarności, na pamiątkę pokojowej rewolucji 1980 roku, określanej mianem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. W niniejszym szkicu prześledzimy genezę, przebieg i konsekwencje tego wielkiego wydarzenia.

w warunkach pokoju było ewenementem. Powszechna niegospodarność, rosnąca korupcja, arogancja władzy były tłem dla wyłaniającej się alternatywy: opozycji (KOR, ROPCiO, WZZ, KPN, RMP, PPN....), dynamicznych ruchów katolików świeckich (Ruch Światło-Życie, Oazy), ożywającego ruchu pielgrzymkowego.

Wielkie wydarzenia mają swoich pojedynczych bohaterów, bez których historia potoczyłaby się inaczej. Takich bohaterów było tysiące, tylko część jest powszechnie znana.

Lato 1980 roku

Od kilku lat trwały tzw. „ciche” podwyżki cen, tym razem 1 lipca władza ogłosiła, że rosną ceny wołowego bez kości, golonki, pasztetowej, bekonu, indyków, kaczek i gęsi – zostały one przeniesione do grupy towarów sprzedawanych po cenach „komercyjnych”. Podwyżki objęły również bufety i stolówki zakładowe. Ta podwyżka przepełniła miarę.

Już 1 lipca wybuchł strajk w WSK Mielec i Zakładach Metalowych POMET w Poznaniu oraz Przedsiębiorstwie Transbud w Tarnobrzegu (kierowcy). Następnego dnia były kolejne. Takie „przestoje” zdarzały się już wcześniej, ale tego lata była to istna lawina: ogółem w lipcu strajkowało 177 zakładów z



25 lat Solidarności

(ciąg dalszy ze str. 15)

śnie on stał się przywódcą klasy robotniczej, która w sierpniu 1980 roku odzyskała twarz, indywidualne rysy twarzy, osobistą godność dziecka Bożego.

Wolne Związki Zawodowe założył Andrzej Wyszowski, do ich liderów należał również Bogdan Borusewicz. Poza typowo robotniczymi sprawami, zajmowały się również inicjatywami ogólnopolskimi, np. w lutym 1980 WZZ i RMP wzywali do bojkotu wyborów do Sejmu PRL. Wedle oficjalnego komunikatu frekwencja wyniosła 92,24%. To było zaskoczeniem dla samych działaczy podziemia, bo zwykle oficjalnie władze podawały frekwencję w granicach 99%. To znaczyło, że w tym kraju można przeprowadzić skuteczną akcję.

Strajk w Gdańsku

7 sierpnia został wyrzucona z pracy Anna Walentynowicz, choć do emerytury brakowało jej pięć miesięcy. Związana z WZZ, niegdyś działaczka ZMP, przez 30 lat pracy zyskała sobie w Stoczni Gdańskiej powszechne uznanie robotników. W jej obronie wąskie grono działaczy WZZ i KOR postanowiło rozpocząć strajk. Problem był nie lada, bo kilka osób chciało namówić do strajku 10 tysięcy osób. Zaczęli bardzo młodzi: Jerzy Borowczak (23 lata), Ludwik Prondziński (24 lata) i Bogdan Felski (25 lat) oraz 37-letni Lech Wałęsa. Postać Wałęsy była bardzo ważna, bo poza kombatancką kartą miał rodzinę: „W czasie agitacji każdy mógł zapytać pierwszą trójkę: Dzieci macie?- Nie mamy.- No to sobie strajkujcie. Wałęsa dzieci miał, miał również wielu kolegów, starych stoczniovców, którzy wsparli strajk. Od decyzji 10 sierpnia do momentu rozpoczęcia protestu 14 sierpnia (czwartek) wielu ludzi pracowało na najwyższych „obrotach”: trzeba było przygotować ulotki, transparenty, zakończyć przygotowania... Strajk się rozpoczął. Pierwsze negocjacje 21-osobowego komitetu strajkowego z Lechem Wałęsą na czele prowadził dyrektor stoczni Klemens Gniech. Negocjacje były transmitowane przez zakładowy radiowęzeł (doświadczenie Lecha!). 16 sierpnia (sobota) rozmowy były zakończone: 1500 złotych podwyżki, zgoda na działalność WZZ, przywrócenie do pracy L. Wałęsy. Sytuacja w trójkmieście była jednak inna: szereg mniejszych zakładów podjęło protesty, licząc na wsparcie stoczni – ci

czuli się zdradzeni. Wałęsa najpierw ogłosił zakończenie strajku, a następnie wezwał do kontynuowania protestu solidarnościowego. Ta druga decyzja nie była już transmitowana przez radiowęzeł (został wyłączony przez dyrekcję) i trzeba była poświęcenia Anny Walentynowicz, Aliny Pieńkowskiej, Ewy Ossowskiej i Henryki Krzywonos, które stanęły w bramach stoczni i zawracały już rozchodzących się ludzi. Sam Wałęsa poszedł pod bramę nr 2: „Ja wyjdę ze stoczni ostatni – zadeklarował”. Tego samego dnia powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z Lechem Wałęsą na czele.

Następnego dnia była niedziela. Za specjalną zgodą władz administracyjnych i kościelnych proboszcz parafii św. Brygidy ks. Henryk Jankowski odprawił mszę św. przy bramie nr 2. Po mszy św. drewniany krzyż został wkopany w miejscu, gdzie miał stanąć pomnik poległych w 1970 roku stoczniovców. W nabożeństwie uczestniczyła okoliczna ludność, rodziny strajkujących.

W poniedziałek do stoczni przyszli nowi robotnicy, niektórzy chcieli nawet pracować. Wałęsa jak już nie miał argumentów przemawiających do nich aby przerwali pracę, to zaczynał „Boże, coś Polskę”. Na bramie nr 2 pojawiły się olbrzymie tablice ze sklejki zawierające ostateczną listę 21 postulatów, wymalowaną przez Arkadiusza Rybickiego i Macieja Grzywaczewskiego z RMP.

Negocjacje z władzami

19 sierpnia wicepremier Tadeusz Pyka zignorował MKS i starał się rozmawiać z poszczególnymi zakładami. Częściowo przyniosło to rezultaty: za cenę spełnienia żądań do rozmów we wtorek przystąpiła delegacja Stoczni Remontowej i Zarządu Portu Gdańsk. Na szczęście władze w Warszawie („gol” do własnej bramki!) nie zatwierdziły tych uzgodnień. Solidarność wybrzeża została uratowana. 23 sierpnia w Sali BHP rozpoczynają się rozmowy MKS z przybyłym z Warszawy wicepremierem Mieczysławem Jagielskim. O poziomie rozmów może świadczyć fakt, że blokadę telekomunikacyjną wybrzeża władze tłumaczyły... przejściem trąby powietrznej pod Warszawą, która pozrywała przewody. MKS wspierany przez doradców nie dał się wyprowadzić w pole, konsekwentnie broniąc wszystkich postulatów. Jagielski pojechał do Warszawy i dopiero wtedy uzyskał szersze kompetencje. W Mszy św. przy bramie nr 2, 24 sierpnia uczestniczyło ponad 10 tysięcy osób.

25 sierpnia telefony znowu działały, ale rozmowy zaczęły się dopiero 28 sierpnia. W niedzielę 31 sierpnia o godzinie 16.45 Jagielski i Wałęsa (ogromnym długopisem z wizerunkiem Papieża) podpisali porozumienie. Najważniejszy z postulatów: niezależne

od władz, autentycznie robotnicze związki zawodowe mogły legalnie działać.

Dla pełnego obrazu dodajmy, że 30 sierpnia podobne porozumienia podpisano w Szczecinie (Marian Jurczyk), a 2 września w Jastrzębiu Zdroju.

Sukces był ogromny, po raz pierwszy w kraju „demokracji socjalistycznej” robotnicy zyskali niezależne od władz związki zawodowe. NSZZ „Solidarność” był od początku wielkim ruchem społecznym, jedyną poza Kościołem Katolickim wielką organizacją autentycznie reprezentującą społeczeństwo. Polaków ogarnęła euforia; wszyscy nagle podnieśli głowy, jeden drugiego nie dość, że zauważał, to jeszcze się do niego uśmiechał, przestępczość gwałtownie spadła, powszechnie zarządzane przez komitety strajkowe zakazy używania napojów alkoholowych były sumiennie przestrzegane. Jeśli pamiętasz nastroj z tegorocznej wiosny, kiedy to odszedł do Pana nasz Jan Paweł II, to masz jakieś wyobrażenie o nastroju tamtego 1980 roku, tyle tylko, że był to niezwykle radosny spokój. Naród odzyskał swoją godność, swoją dumę.

Rejestracja

Władze nie zrezygnowały z pełnej kontroli społeczeństwa. Trudności piętrzyły na każdym kroku, na szczęście od początku Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” przybrał strukturę terytorialną (inicjatywa Jana Olszewskiego), a nie branżową. Na czele stanęła Krajowa Komisja Porozumiewawcza z Lechem Wałęsą jako liderem. Scentralizowanemu, totalitarnemu państwu przeciwstawiła się wielka 10 milionowa organizacja (na 35 milionów mieszkańców, 12 milionów wszystkich zatrudnionych). 24 października odbyła się rozprawa rejestracyjna, podczas której „Solidarność” została zarejestrowana, jednak sąd bez uzgodnień z nią (sic!) wprowadził zmiany do statutu: dopisał zapis o kierowniczej roli PZPR i sojuszu z ZSRR. KKP ostro odrzuciła tę ingerencję. Kryzys rejestracyjny został zakończony kompromisem: 10 listopada wspomniane zapisy zostały wprowadzone do Aneksu Statutu NSZZ „Solidarność”, a związek został zarejestrowany. Nazajutrz można było obchodzić (nieoficjalnie) 11 Listopada.

Polacy pokazali światu, że można walczyć z totalitarnym komunizmem metodami pokojowymi, że słowo może zastąpić czołgi. Słowo „Solidarność” stało się najważniejszym taranem niszczącym „imperium zła”, a ruch społeczny rozpoczął ciąg zdarzeń zakończonych Jesienią Ludów w 1989 r.

Jan Flisak

PS. W następnym numerze BS przypomnimy lokalnych działaczy „Solidarności” robotniczej i rolniczej.

U nas i za miedzą

Ku pamięci...

Definicja

Przechowywanie czegoś w pamięci (zwykle zbiorowej); ogół ocen odczuć odnoszących się do przeszłości; szacunek, cześć dla czegoś minionego¹.

Pamięć jednostkowa, czyli co było a nie jest...

Martwi mnie krótka pamięć naszego społeczeństwa. Brak pamięci o wydarzeniach dawnych i niedawnych powoduje brak możliwości uczenia się na błędach oraz wyciągania wniosków z sytuacji, które przydarzyły się nam lub innym. A przecież już cytowany Jan Kochanowski ostrzegał przed konsekwencjami takiego braku pamięci.

W skali jednostkowej często zdarza się, że pomijamy winy i błędy popełniane przez innych. Rzadko zdarza się, żeby osoby winne poważnych zaniedbań były pociągane do odpowiedzialności, choćby moralnej. Stosując zasadę pobbłażania ludziom nierzetelnym, fałszywym, dążącym po trupach do celu, jednocześnie krzywdzimy tych, którzy starają się zachowywać przyzwoicie, często za cenę wielu wyrzeczeń. Zachowanie twarzy, stosowanie zasad moralnych kosztuje wiele wysiłku i, z punktu widzenia społecznego, korzystne jest, aby takie właśnie zachowanie cieszyło się szacunkiem i uznaniem. Argument, że porównywanie różnych postaw życiowych sprawi przykrość osobom nieco surowiej, ale przecież sprawiedliwie ocenionym nie ma racji bytu. Taka przynajmniej powinna być cena chodzenia drogą kompromisu i na skróty.

Podobnie jest ze społeczeństwem. Niepamięć powoduje, że te same błędy popełniane są przez kolejne pokolenia. Kilka miesięcy temu w prasie pojawiły się wyniki sondażu, który pokazał, że ponad 80% dorosłych Polaków nie pamięta, że podczas stanu wojennego telefony były kontrolowane, korespondencja oceniana, a godzina milicyjna ograniczała swobodę poruszania się. Czy można zatem dziwić się, że już po upływie czterech lat dokonania poprzednich kadencji odchodzą w niepamięć i ci sami ludzie, którzy mieli już raz okazję, aby zaprezentować skuteczność swojego działania, bardzo mizerną zazwyczaj, dostają kolejne szanse. Wydawałoby się, że dwu albo i trzykrotne wykazanie się nieumiejętnością rządzenia, przez określoną formację wystarczy, aby ci, którzy tak jawnie zaprzepaścili swoją szansę odeszli w niepamięć. Tak jednak nie jest. Odpowiedź na pytanie o przyczynę nie jest niestety prosta, a jeszcze trudniej jest znaleźć skuteczny sposób, aby pamięć przywołać i sprawić, aby wnioski z niej płynące zostały wprowadzone w życie.

Pamięć wybiórcza, czyli co złe to nie u nas

Pamięć ludzka jest wybiórcza. Psychika ludzka broni się przed przechowywaniem

*Ciesz mi ten rym: „Polak mądr po szkodzie”
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie
Nową przypowieść Polak sobie kupi
Że i przed szkodą i po szkodzie głupi.*

Jan Kochanowski,
Księgi wtóre, Pieśń piąta

informacji nieprzyjemnych, o zdarzeniach bolesnych, wstydlivych i nieodwracalnych. Wypychamy z podświadomości wspomnienia przykre, pamiętamy dobre chwile. Mechanizm ten niewątpliwie działa korzystnie na nasze samopoczucie, ale z drugiej strony nie pozwala uczyć się nawet na własnych błędach. Wprawdzie, kto się na gorącym sparzył, ten na zimne dmucha – jednak to polskie ludowe przysłowie jest skuteczne tylko wtedy, gdy pamięć o popełnionych błędach trwa. Nie wolno nam dla krótkotrwałego komfortu psychicznego zapominać o istocie rzeczy i narażać przyszłe pokolenia na popełnianie tych samych błędów.

Pamięć historyczna, czyli co dzieje się z „nauczycielką życia”

Powinna być obiektywna, troskliwie przechowywana przez historyków. Niestety, okres panowania komunizmu w Polsce to historia usuwania z pamięci narodowej wielu niewygodnych faktów. Na szczęście fakty te przechowywali w swojej pamięci świadkowie wydarzeń, którzy przekazywali je swoim dzieciom i wnukom wbrew oficjalnej wersji podawanej w szkole, w książkach, w mediach. Przez ponad 50 lat historycy, aby móc oficjalnie pracować, musieli fałszować fakty i przemilczać. Odblokowywanie pamięci historycznej, choćby na krótko, zostało zapoczątkowane w roku 1980. Procesu tego nie zdołał odwrócić stan wojenny. Po roku 1989 oficjalna cenzura zniknęła. Pojawiły się wydawnictwa obiektywne, podręczniki szkolne zostały odkłamane. Od dobrych chęci i dociekliwości zależy obecnie docieranie do prawdy historycznej, która pozwoli uzupełnić luki w naszej historycznej pamięci zarówno indywidualnej jak i zbiorowej.

Historię można przekłamywać w trojaki sposób. Przede wszystkim zapominając, czyli pomijając milczeniem pewne, niewygodne w danym momencie, fakty.

Drugim sposobem jest manipulowanie faktami, niepełna ich prezentacja. Tak jak w historyjce o rowerze:

Czy to prawda, że na rynku w Moskwie rozdają samochody?

W zasadzie tak, tylko, że nie w Moskwie, a w Leningradzie, nie samochody tylko rowery i nie rozdają tylko kradną.

W taki mniej więcej sposób przedstawiana była przez dziesiątki lat rola Związku So-

wieckiego, który pomagał Polsce w rozwoju. Najgorsze, że pamięć takiej interpretacji jest wiecznie żywa chociażby w Rosji.

Od manipulowania faktami, już tylko krok od ich fabrykowania. I znowu jedyną bronią, która pozwoli odróżnić prawdę od fałszu jest pamięć. W przypisywaniu tak wielkiej roli pamięci nie chodzi mi bynajmniej o zapamiętanie, dążenie do nieustannego wspomnienia doznanych krzywd i niesprawiedliwości, ale o posiadanie właściwego punktu odniesienia, pozwalającego na zachowanie proporcji i perspektywy zapewniających w jak największym stopniu obiektywizm.

Krzywd i klęsk nie można w nieskończoność nosić w sercu. Nie jest to wskazane ani dla ludzi ani dla społeczeństw. Zapamiętanie w bólu i nienawiści nie tylko utrudnia życie, ale stanowi ognisko zapalne kolejnych konfliktów. Tym samym jednakże, porównywalnym z odbezpieczonym granatem, jest niepamięć, która może odpłacić się po raz kolejny powtarzającą się tragedią czy konfliktem.

Pamięć bieżąca, czyli wersja nasz kontra ich

Należy uważać, niepamięcią mimo wszystko wykazaliśmy się przy okazji pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, kiedy ruszyliśmy na pomoc narodowi, który w stosunku do Polski wykazywał dużo wrogości, zakłamując przy tym naszą wspólną historię, nie pozwalając na upamiętnienie chociażby śmierci Polaków zamordowanych na Wołyniu. Nie chcę sugerować, że pomagać nie powinniśmy, ale należy zachowywać proporcje. Nasza historia pełna jest aktów heroizmu i poświęcenia, które nie tylko nie zostały docenione, ale nawet są obracane przeciwko nam.

Przykładem jest chociażby wiktoria wiedeńska, kiedy to Jan III Sobieski obronił chrześcijańską Europę przed zalewem islamu tureckiego. Obecna interpretacja tamtych wydarzeń jest w Unii Europejskiej inna. Będąc na Kahlenbergu zastanowiła mnie skromność miejsca upamiętniającego tak istotne wydarzenie. Dopiero później dowiedziałam się, iż obecnie postępową Europą, rozważającą na poważnie przyjęcie Turcji do UE, nie widzi powodu do pochwalania zwycięstwa nad Turkami, wręcz uznając to za przejaw nietolerancji i niechęci wobec narodu, który przecież chciał jedynie wprowadzić się do Europy i zwiększyć jej różnorodność kulturową. O co więc chodziło Sobieskiemu? Zapomnieli.

Musimy pamiętać o tym my, myśląc w kategoriach wartości chrześcijańskich, które zawsze były i są dla nas, Polaków, ważne. Taką pamięć musimy przechowywać i o takiej pamięci musimy mówić głośno, również poza granicami naszego kraju.

Pamięć zbiorowa, czyli lepiej zapobiegać niż znowu leczyć

Przed nami wybory prezydenckie i parlamentarne. Ze zdumieniem słucham opinii, które nie widzą nic niestosowanego ani

(ciąg dalszy na str. 18)

Ku pamięci...

(ciąg dalszy ze str. 17)

groźnego w ponownym wybieraniu osób, które w polskiej polityce zajmują od lat czelowe funkcje, przechodząc wszystkie szczeble – ministra, premiera, marszałka, przewodniczącego, posła, senatora². Mają więc od lat bezpośredni wpływ na sytuację w naszym kraju. Sytuację, jaka powstała w wyniku ich działań, każdy widzi, powodów do zadowolenia brak. Mimo to ci sami ludzie dostają kolejną szansę.

Zadziwia mnie to niepomierne i szczerze powiedziawszy chętnie usłyszałabym wiarygodne wytłumaczenie tego zjawiska. Tak naprawdę, w przypadku polityków, których nie można (niestety) skazać za brak kompetencji czy chciwość lub nepotyzm, jedyne, co można zrobić, aby jednak ponieśli konse-

kwencje swojego podejścia i działań to NIGDY WIĘCEJ NIGDZIE ich nie wybrać. Zmusi ich to do radzenia sobie gdzie indziej i da szansę innym. Oczywiście nie ma gwarancji, że nowi ludzie będą zawsze lepsi, ale, po pierwsze jest pewne prawdopodobieństwo, po drugie wiedząc, jaki los spotkał poprzednich nieudaczników może być bardziej starać? Przynajmniej dajmy sobie szansę.

Pamiętajmy, że już kilkakrotnie następowała w Polsce zmiana warty. Po kilku zaledwie latach od obalenia ekipy rządzącej w Polsce przez dziesięciolecia, kiedy wydawało się, iż jej przedstawiciele i środowiska powiązane, na stałe zostały odstawione na bocznicę, miał miejsce powrót w latach 1993-1997. Cztery lata przerwy i kolejny powrót. Ileż kolejnych szans zamierzamy jeszcze dawać tym samym osobom. Teraz znowu wszyscy w czambuł potępiają i rząd i Parlament. A przecież to właśnie ci krytycy są za skład Sejmu odpowiedzialni.

Po raz kolejny wybraliśmy ludzi, którzy kłamali, kręcili, mataczyli, nie wywiązywali się z obietnic. Dodatkowo większość, która tworzyła rząd wywodzi się z formacji o korzeniach sięgających czasów głębokiego komunizmu. Jeżeli o tym nie pamiętamy, a nie ułatwiają nam tego bynajmniej nieustanne roszady personalne, zmiany nazw i sztyków ugrupowań, obliczone właśnie na naszą krótką pamięć, niestety musimy pogodzić się z faktem, iż zdecydowanie zwiększamy naszą szansę na kolejny zły wybór.

Może odświeżmy swoją pamięć i spróbujmy wyciągać wnioski z przeszłych wydarzeń, aby przyszłość była inna. To nie jest takie trudne.

Małgorzata Lalicka

¹ wg Słownika współczesnego języka polskiego, Reader's Digest, Warszawa 2001

² w zależności od konkretnej osoby niepotrzebne skreślić

Kierowany perspektywą miłego spędzenia czasu przy lekturze, biorę do ręki pierwszą z brzęgu codzienną gazetę, pobieżnie wertuję. Znowu rozczarowanie: połowę numeru zajmuje sport. Siegam po następny – to samo. Niezależnie od opcji.

Zaserwować czytelnikowi jak największą dawkę „wiadomości” sportowych – w tym wydawcy, reprezentujący choćby najzajadziej zwalczające się tytuły prasy, są absolutnie zgodni. Analogicznie w radiu i TV. Piszę „wiadomości”, bo co to dla mnie za wiadomość, że drużyna z miejscowości A przegrała z drużyną z miejscowości B. Wydawcy wiedzą, co robią. Skoro piszą, to znaczy, że ludzie chcą czytać. A może odwrotnie – czytelnicy bezkrytycznie pochłaniają to, co się im do czytania podaje. Mniejsza z tym. Fakt jest faktem, że większość ankietowanych przy różnych okazjach ludzi w rubryce „zainteresowania” deklaruje sport. Coś dziwnego! Spora ich część to brzuchaci faceci rozparci wygodnie przed telewizorami, którzy po trzydziestce ledwo się ruszają, a po czterdziestce pierwszy zawoł mają już za sobą. Obsesyjne zainteresowanie sportem, ten swoisty fenomen dotyczący większości mężczyzn i całkiem sporej grupy kobiet, polegający na ciągłym walcowaniu tematu w rozmowach, prowadzeniu niustających jałowych sporów, kolekcjonowaniu gadżetów, plakatów, koszulek etc..., zawsze był mi obcy. Zamiłowanie do sportu jako widowiska ożywało cyklicznie tylko przy okazji takich wydarzeń, jak MŚ w piłce nożnej czy Igrzyska Olimpijskie. Nasze mecze ligowe zawsze zaś nazywałem kopaniną. Gdy wiele lat temu usiłowałem się nieśmiało tłumaczyć, że nie każdy młody facet musi wykazywać zainteresowania sportowe, a w każdym razie, że nie idą one w parze z zamiłowaniem do wysiłku fizycznego i pielęgnowaniem własnej kondycji, wielu patrzyło na mnie jak na nieszkodliwego dziwaka. Dziś, gdy miliony sportowych fanów zostają coraz bardziej jawnie i coraz bezczelniej nabijane w butelkę, trudno mi przychodzi odmówić sobie złośliwej satysfakcji. I co, sportowi fanatycy? Wasze żarliwe spory dotyczące wyższości jednego klubu nad drugim oka-

zały się częstą gadaniną wobec faktu, że wyniki meczów zostały wcześniej ukartowane przy kawiarnianym stoliku w imię obopólnej korzyści. Wyszłście na durniów owijając szyje szalikami, skandując imiona swoich idoli, uciekając się w dyskusjach do uczonych argumentów o metodach szkoleniowych i doborze kadry, bądź też sięgając po twardsze i bardziej bezpośrednie w działaniu środki perswazji. Pieniądże, które wydajecie, trafiają do kieszeni

wym chłopakom. Będzie za to oczkiem w głowie działaczy i miejscem rozgrywania co jakiś czas zawodów. Na tym polega propagowanie sportu.

Ci, którzy utyskują na mizerny polski sportu powinni zrozumieć, że dopóki w każdej wiosce czy osiedlu nie będzie dostępnych po kilka miejsc, gdzie można swobodnie pobiegać i zagrać w piłkę oraz, co ważniejsze, nie pojawi się odpowiednio wielu chętnych, by to robić, nie ma mowy o znajdowaniu talentów piłkarskich czy lekkoatletycznych. Jeśli w stawach i zalewach pływać nie wolno, a basenów nie ma, to skąd brać pływaków?

Nabici w sportową butelkę

wypasionych działaczy, których obecności w sporcie, jeżeli pominąć udział w aferach, nie da się w żaden sensowny sposób uzasadnić. Lepiej więc nadymać piłkę i grać samemu. Tylko gdzie? Co się stało z dziesiątkami małych boisk, na których można było tak po prostu pokopać piłkę? Gdzie te beztroskie czasy, gdy każde podwórko było boiskiem. I wszystkim chciało się grać. Teraz miejsce boisk zajęły skalniaki i trawniczki, po których dzieciom nie wolno biegać. Zresztą, dzieciom w ogóle nie wolno tego robić, a okrzyk strokanej matki „nie biegaj!” należy do najczęściej słyszanych. Pocięcha gotowa się przecież pobrudzić lub nawet poobijać. A grać mało komu się chce. Im więcej piłek, koszulek, rękawic i wszelkich innych kolorowych akcesoriów staje się łatwo dostępnych, tym mniejsza ochota, aby z nich korzystać. Idea sportu polegająca na pielęgnowaniu własnego zdrowia i kondycji, konfrontacji z innymi na zasadzie: walczyliśmy jak lwy, co nie przeszkadza nam być najlepszymi przyjaciółmi, została niemal całkowicie zatracona. Sport to sprzęt, pieniądze, szpan, blizny i niezdrowa rywalizacja, nawet kosztem (to już postawienie sprawy całkiem na głowie) zdrowia „zawodników”.

W pewnej miejscowości lokalny klub sportowy rozpoczął działalność od likwidacji spalarni okazałych jaworów rosnących obok istniejącego starego boiska po to, by mogło ono osiągnąć wymagane przepisami wymiary i stan nawierzchni. Idę o zakład, że nawet jeśli takie boisko powstanie, nie będzie wolno na co dzień kopać na nim piłki miejsco-

Talenty rodzą się na podwórku. Nie dajmy się oszukać złudzeniom. Coraz bardziej wysrubowane rekordy sportowe wcale nie świadczą o rosnącej sprawności przeciętnego zjadacza chleba. Wręcz przeciwnie. Wyczyny sportowców sprzed kilkudziesięciu lat wydają się nam dziś żałosne, ale to często byli zwykli ludzie oderwani od codziennych zajęć. W czasach, gdy o tyczce skakano 4 m, pierwszy lepszy sprawny wiejski chłopak z tyczką od grochu pokonywał półtora metra mniej. Teraz, gdy 6 m dla wyczynowców to przebrzmiały rekord, przeciętny człowiek nie jest sobie w stanie tej wysokości nawet wyobrazić. Podobnie z podnoszeniem ciężarów, boksem, rzutami i w ogóle z całym sportem. Wniosek stąd taki, że sport w rzeczywistości oddala się od nas, stając się bardziej elementem szolbiznesu niż codzienności.

Gdy byłem dzieckiem, o nudzie nie było mowy. Na podwórku graliśmy we wszelkie możliwe gry, strzelaliśmy z łuku, skakali w dal i wzwij. Był rzut oszczepem i pchnięcie kulą. Nawet hokej. Nikt nie narzekał na brak infrastruktury. Biegałem też (które dziecko wtedy chodziło?) dziadkowi do kiosku po papierosy marki „Sport”. Komu ta nazwa przeszkałała? Dziadek dożył 80 lat, podczas, gdy większość wyczynowych sportowców żegna się z tym światem zdecydowanie wcześniej. Papierosy przemianowano na „Popularne”.

Sport jako wysiłek, ruch i zdrowie zdecydowanie stracił na popularności wśród dzieci i młodzieży. Papierosy odwrotnie.

Grzegorz Bury

60 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Piotra Skargi w Śędziszowie Młp.

Szanowni Absolwenci
Uroczyste obchody jubileuszu
szkoły odbędą się
w dniu 10 września (sobota).

Program:

- 10.00 - Msza Św. w Kościele Parafialnym w Śędziszowie Młp.
- 11.00 - uroczyste odsłonięcie tablicy informacyjnej na dawnym budynku szkoły przy ul. Ks. Maciąga,
 - przejście na cmentarz i złożenie wiązanek kwiatów na grobach zmarłych nauczycieli liceum.
- 13.00 - odsłonięcie tablicy pamiątkowej w holu obecnego budynku LO,
 - uroczysta akademicka w hali sportowej przy LO w Śędziszowie Młp (wystąpienia absolwentów i zaproszonych gości,

część artystyczna).

- 15.00 - spotkania poszczególnych roczników - absolwentów na hali lub w klasach, zwiedzanie szkoły, spotkania indywidualne
 - ciepły posiłek (do godz. 17.00) na sali „Śędzisz”.
- 19.00 - bankiet 60-lecia na sali „Śędzisz” przy ul. Fabrycznej.

Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły, tel. 017 2216112 oraz na stronie internetowej www.losedziszow.edu.pl

Z życia koła



Historia powstania Koła PZW AMUR w Śędziszowie Młp.

Jest 26 lutego 1976 roku, Walne Zebranie Koła Miejskiego powołuje Sekcję przy Wytwórni Filtrów PZL Śędziszów, która posiada swój Zarząd, natomiast opłaty i wydawanie dokumentów PZW dokonuje Zarząd Koła macierzystego.

W następnych latach Sekcja organizuje się, zwiększa liczebność, która przekracza 50% koła macierzystego, wyrastają nowi działacze. Na Walnym Zebraniu Sprawozdawczym w dniu 1 marca 1980 roku, zostaje uchwalony wniosek o zmianie statusu Sekcji i zarejestrowaniu drugiego Koła PZW przy WF PZL Śędziszów, które później przyjęło nazwę AMUR i otrzymało numer 27, nadany przez Zarząd Okręgu w Rzeszowie.

Inicjatorami wniosku byli kol. Michał Pryczek, Stanisław Śliwa i ówczesny Prezes Zarządu Koła Miejskiego Bolesław Rój. W dniu 9 kwietnia Zarząd Koła Miejskiego przekazał wszystkie dokumenty, niezbędne do prowadzenia odrębnej działalności koła.

Dzień 9 kwietnia 1980 roku jest początkiem samodzielnej pracy Koła PZW AMUR przy WF PZL Śędziszów Młp. Wówczas liczyło ono 163 członków.

Obecnie Koło liczy 237 członków, w tym 31 od 14 do 24 lat i 38 członków uczestników do 14 lat.

Pierwszym Prezesem Zarządu Koła został kol. Bolesław Rój. Następnie, przez trzy kadencje, funkcję tę pełnił Stanisław Śliwa. W latach 1993-2000 dwie kadencje Prezesem był Tadeusz Nyzio. Od 2001 do chwili obecnej funkcję Prezesa sprawuje Stanisław Śliwa.

Skarbnikami Koła byli: Michał Pryczek, Jan Wiktor, Krzysztof Siwiec,

Stanisław Świder, Jacek Surdel a obecnie kol. Wacław Pojasek.

Koło prowadzi działalność sportową i rekreacyjną. Chroni powierzone wody przed kłusownictwem, dba o czystość wód i łowisk. Prowadzi akcję Tygodnia Czystości Wód i Sprzątanie Świata. Posiada Strażników Społecznej Straży Rybackiej, którzy sprawują nadzór nad powierzonymi w opiekę wodami: rzekami Bystrzycą, Tuszynką i zalewem w Kamionce.

Koło współpracuje z Zarządem Okręgu w Rzeszowie. Uczestniczy w Konkursie na Najlepiej Działające Koło. Współpracuje z Samorządem Miasta i Powiatu. Członkowie Zarządu Koła działają również we Władzach Okręgu.

W Kole działa Komisja ds. Sportu. Organizuje ona zawody wędkarskie, dba o ich prawidłowy przebieg i oprawę. Corocznie odbywają się Zawody o Mistrzostwo Koła w dyscyplinie spławikowej oraz Grand Prix trzech łowisk, Zawody Towarzyskie Parami, Zawody Komendanta Powiatowego Społecznej Straży Rybackiej, Zawody z okazji Dnia Dziecka w Kategoriach Kadetów i Niezrzeszonych.



Altana Koła Amur w Kamionce.

Koło „Amur” od początku powstania w swoich szeregach skupiało bardzo aktywnych działaczy. Najbardziej zasłużony z nich, kol. Stanisław Śliwa otrzymał odznaczenia państwowe i związkowe: Srebrny Krzyż Zasługi RP, złotą odznakę PZW i złotą odznakę PZW z wieńcami. Złotą odznakę PZW z wieńcami otrzymał również inny działacz, kol. Tadeusz Nyzio. Złote odznaki PZW otrzymali: kol. Kazimierz Daniel, Mieczysław Kostecki, Wacław Pojasek, Lech Dryja, Bolesław Rój. 14 członków Koła może poszczycić się srebrnymi odznakami PZW, 11 członków posiada Medale za Zasługi w Rozwoju Wędkarstwa, zaś 4 – odznaki Wzorowego Wędkarza (członek uczestnik).

Koło posiada siedzibę, wyposażoną w środki audiowizualne, kasety video o tematyce wędkarskiej, materiały do prowadzenia szkoleń i podnoszenia kwalifikacji młodych adeptów sztuki wędkarskiej. Posiada komputer, internet, stronę internetową. Prowadzi szkolenia z młodzieżą i szkolenia przygotowujące do egzaminu na kartę wędkarską.

Oprac. St. Śliwa, J. Surdel

Grand Prix Trzech Łowisk



Zwycięzcy zawodów Grand Prix Trzech Łowisk 2005.

J. Surdel(2)

Zgodnie z planem pracy na 2005 rok, komisja ds. sportu zorganizowała zawody wędkarskie o Grand Prix Trzech Łowisk. Pierwsze zawody odbyły się 1 maja na zalewie w Cierpi-szu, drugie 24 lipca na łowisku w Trzcianie, a trzecie 14 sierpnia na łowisku w Czarnej Śędziszowskiej. Zawody odbyły się w kategoriach juniorów i seniorów.

Wśród seniorów zwyciężył Roman Kłos, zdobywając 8 pkt., drugie miejsce zajął Wiesław Skarbek – 9 pkt., a trzecie Tomasz Wozowicz – 10 pkt.

Wśród juniorów najlepszy okazał się Mateusz Basara – 4 pkt.

J. Surdel

Zarząd Koła PZW „Amur” informuje, że w dniu 28 sierpnia 2005 r. w Kamionce odbędą się

Jubileuszowe Obchody 25-lecia Koła

Zapraszamy wszystkich członków.

Program obchodów znajduje się na tablicach ogłoszeń i na stronie internetowej www.amursedziszow.republika.pl

Czy wiecie jak może czuć się mały człowiek, który dotychczas był adorowany przez całą dobę i nagle ktoś prowadzi go do obcego budynku mówiąc: „to twoje przedszkole”, przestraszonego wprowadza do wielkiego labiryntu pomieszczeń i mówi: „to są twoje panie (cio-cie)”? Dziecko jeszcze nie do końca rozumie co się dzieje. Dlaczego ma zostać w tym obcym domu z zupełnie obcymi paniami i tłumem dzieciaków, podobnie jak ono przestraszonych i samotnych, dlaczego właściwie ma lubić te obce osoby?

Ma żal do rodziców, że je zostawiają w tym obcym miejscu, nie wie kiedy mama czy tato przyjdzie i zabierze je do domu. Na dodatek wyczuwa zdenerwowanie rodzica bardzo przeżywającego oddanie własnego, malutkiego dziecka do przedszkola. Wyczuwa ten strach, który jest częstokroć kilka razy większy niż ich dziecka, które nie zawsze jest świadome tego, co go czeka.

Udane włączenie dziecka do grupy przedszkolnej ma ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju dziecka. Jeżeli początkowy okres w przedszkolu związany jest z przyjemnymi przeżyciami, wtedy dziecko jest pozytywnie nastawione, ufne i nie reaguje lękiem na podobne sytuacje.

Istnieją możliwości, które towarzyszą dzieciom w trudnej fazie aklimatyzacji i pomagają im. Godne polecenia jest szczególnie ostrożne przyzwyczajanie maluchów do nowej sytuacji. Dla wielu dzieci niezwykle pomocne jest, gdy jedno z rodziców przez kilka dni przychodzi razem z dzieckiem do przedszkola i pozostaje w grupie chociażby chwilę. Dzięki temu dziecko może

czuć się dobrze i bezpiecznie. Może ono wtedy odpowiednio do swoich potrzeb pozostać jeszcze w pobliżu mamy i taty, albo trzymając ich za rękę poznawać nowe otoczenie. Widząc, że w każdej chwili może powrócić do rodzica, ma ono możliwość obserwowania pozostałych dzieci i wychowawczyni oraz lepszego ich poznania. Kie-



Jak przygotować dziecko do przedszkola?

„Najtrudniejszy pierwszy krok” śpiewała nasza sławna piosenkarka. Sądzę, że dotyczy to każdej dziedziny życia, wszystkiego co czynimy po raz pierwszy. Nie inaczej jest z dziećmi, które po raz pierwszy przychodzą do przedszkola.

dy dziecko już się lepiej orientuje i dobrze czuje w przedszkolu, matka lub ojciec mogą na pewien czas opuścić grupę.

Na początku dziecko, które ma trudności z rozstaniem, nie powinno spędzać całego dnia w przedszkolu. Ważne jest również, aby przynajmniej początkowo być w zasięgu ręki.

Metoda stopniowego włączania dziecka do grupy wymaga od Was, Rodzice, dużego nakładu czasu. Z drugiej strony umożliwia ona dzieciom powolne wrastanie krok po kroku w nowy przebieg dnia.

Nie wszystkie trzylatki potrzebują tak długiego czasu, aby się zaaklimatyzować. Dlatego też w każdym przypadku korzystnie jest nie planować niczego podczas pierwszych kilku dni pobytu w przedszkolu i po prostu obserwować dziecko. Jeżeli po wejściu do budynku przedszkola dzieci szybko uspokajają się, po uronieniu kilku łez, i włączają się z ochotą do zabawy, wtedy nie mamy do czynienia z poważnymi lekami przed rozłąką. W takim wypadku nie ma potrzeby, aby rodzice pozostawali dłużej w przedszkolu.

Dlaczego dziecko płacze w przedszkolu?

U dziecka pojawia się lęk przed porzuceniem, lęk przed nowym i nieznanym. Odebranie od najbliższych budzi strach, że stanie się coś okropnego. „Traci więc poczucie bezpieczeństwa, bodaj najważniejszej potrzeby psychicznej. Przez długi czas kojarzy nauczycielkę z momentem utraty bezpieczeństwa. Uczucie lęku skutecznie blokuje chęć poznawania nowych rzeczy: dziecko jest tak skupione na swoich emocjach, że nie zwraca uwagi na otoczenie” (Edyta Gruszczyk-Kolczyńska, Ewa Zielińska, „Wspomaganie rozwoju umysłowego...”).

Dobre rady dla rodziców

- kompletuj wyprawkę wspólnie z dzieckiem i ciesz się, że będzie korzystać z niej w przedszkolu
- nie obiecuj dziecku nagrody za to, że pójdzie do przedszkola
- pożegnanie w szatni powinno być krótkie: uśmiech-buziak i pa, pa
- jeżeli bardzo chcesz to wejdź do sali tylko na chwilę, oszczędzisz żalu i smutku innym dzieciom
- nie zabieraj dziecka do domu, kiedy płacze przy rozstaniu; jeśli zrobisz to choć raz, będzie wiedziało, że łzami można wszystko wymusić (również kolejny powrót do domu)
- nie obiecuj; jeśli pójdziesz do przedszkola to coś dostaniesz; kiedy będziesz odbierać dziecko, możesz dać mu małą nagrodę, ale nie może być to forma przekupywania
- kontroluj się, co mówisz w obecności dziecka na temat sytuacji dotyczącej pobytu w przedszkolu
- nie wymuszaj na dziecku, żeby zaraz po przyjeździe do domu opowiedziało, co wydarzyło się w przedszkolu, to powoduje niepotrzebny stres. Samo zadowolone opowiadać w odpowiednim momencie
- jeśli dziecko przy pożegnaniu płacze, postaraj się żeby przez kilka dni odprowadzał je do przedszkola tato, rozstania z tatą są mniej bolesne
- Pamiętaj! Żegnaj i witaj swoje dziecko zawsze z uśmiechem!

Polecam do przeczytania:

Johanna Friedl „Moje dziecko idzie do przedszkola”.
Edyta Gruszczyk-Kolczyńska, Ewa Zielińska „Wspomaganie rozwoju umysłowego trzylatków i dzieci starszych wolniej rozwijających się”.
Renata Śliwa

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Dzieci Przedszkola nr 2 w Sędziszowie Młp.
Serdecznie Dziękujemy

Firmie



Za wsparcie finansowe naszej placówki.

Środki uzyskane od Państwa, umożliwią nam remont sal zabaw i zajęć dla dzieci. Przekonaliśmy się **po raz kolejny**, że możemy liczyć na **Waszą Firmę**, która chętnie pomaga innym.

**Dzieci, Dyrektor i Grono Pedagogiczne
Publicznego Przedszkola Nr 2 w Sędziszowie Młp.**

Nadchodzi koniec lata, a z nim koniec wakacji i nowy rok szkolny, czas który dla każdego dziecka jest okresem mniejszego lub większego napięcia, lęku, a nawet i stresu.

Problem nerwic i stresów u najmłodszych narasta systematycznie. Rodzice mają coraz większe problemy z własnymi dziećmi. Niektórzy z nich uważają, że winna jest szkoła, inni, że rodzina. Wszyscy jednak zgodnie twierdzą, że dzieci są znerwicowane i zestresowane. Co to jest stres?

Stres to odpowiedź organizmu na szkodliwe bodźce, lub reakcja na jakiegokolwiek wymagania fizyczne lub psychiczne stawiane organizmowi. Nie stanowi on zjawiska typowego dla naszego stulecia jak niektórzy sądzą. Towarzyszył i towarzyszy każdemu człowiekowi od narodzin, aż po śmierć współuczestnicząc we wszystkich zdarzeniach, niezależnie od płci, wieku, religii czy przekonań politycznych. Pojawia się skutek lęku przed utratą kontroli lub przed wymaganiami, które postrzegane są jako przerastające nasze możliwości.

W takiej instytucji jak szkoła istnieje bardzo dużo sytuacji, które w stopniu różnym dla poszczególnych uczniów mogą wywoływać stres. Usiana sukcesami kariera szkolna decyduje we współczesnym społeczeństwie o dalszym awansie społecznym. Z tego powodu, iż słabsi uczniowie mają mniejsze szanse na odniesienie sukcesu, istnieje duże prawdopodobieństwo wystąpienia u nich typowych symptomów stresowych już na poziomie szkoły. Należą do nich:

- **objawy fizjologiczne:** bicie serca, dolegliwości żołądkowe, oblewanie potem, itp.
- **objawy motoryczne:** napięcie, drżenie, gwałtowne ruchy, itp.
- **objawy psychiczne:** słaba zdolność koncentracji, negatywne myśli, strach przed niepowodzeniem, itp.

Stres u uczniów mogą wywoływać nie tylko sytuacje, w których chodzi o wynik, jego powodem mogą być z pozoru niewinne, codzienne zdarzenia w klasie: ciągła obecność w polu widzenia nauczyciela, to, że nie wolno ruszać się z miejsca, siedzenie z dużą liczbą osób w pomieszczeniu, brak akceptacji przez innych uczniów, nieodpowiednia postawa nauczyciela krzyczącego, straszącego itp. Do tego dochodzi lęk przed wywołaniem do tablicy i udzieleniem złej odpowiedzi. Uczniowie mogą być też rozczarowani, tym, że nie zostali odpytani, a ich napięcie widoczne w stałym podnoszeniu

do góry ręki może sumować się stopniowo w trakcie dnia szkolnego. Sam materiał, treść lekcji może także wywoływać lęk i opór, a co za tym idzie stres, szczególnie wtedy, gdy informacje są zupełnie nowe i nie można ich przyswoić w znajomym kontekście.

Stresy uczniów wiąże się także ze sposobem przeżywania klasówek, oceniania, nadmiernych wymagań ze strony nauczyciela, zbyt wysokich, własnych ambicji i rywalizacji w grupie. Wysoce stresogenne mogą być także relacje z nauczycielem i rówieśnikami, szczególnie wtedy, gdy towarzyszy im krzyk, uwagi, niedocenia-

STRES

szkolny

nie, deprecjonowanie, ośmieszanie, przezwiska i tzw. etykieta ucznia. Jeszcze mocniej odczuwane są szantaże (wyłudzenia), agresja, bójki, zastraszanie i wszelkie przejawy przemocy.

Na zachowanie dziecka w szkole ma również wpływ sytuacja życiowa dziecka: akceptacja lub jej brak ze strony rodziców, relacje z rodzeństwem, choroby, wypadki, śmierć czy rozwód rodziców niepowodzenia w nauce, brak serdecznych więzi koleżeńskich czy rodzinnych. Zaburzenia zdrowia psychicznego wynikają najczęściej z nieprawidłowego funkcjonowania otoczenia dziecka oraz z konstytucji jego układu nerwowego. Często dotyczą zaburzeń funkcjonowania w sferze emocjonalnej jak i poznawczej oraz społecznej, a objawiają się nieadekwatnymi i niezrozumiałymi dla otoczenia zachowaniami.

Właściwy rozwój psychiczny dziecka zależy od rodziny, która jest podstawową komórką społeczną. Odpowiedzialni i przygotowani do swej roli rodzice, zgodni i harmonijnie żyjący, darzący się wzajemnie miłością, zaufaniem i szacunkiem tworzą właściwy klimat do zaspokojenia dwóch podstawowych potrzeb każdego dziecka – bezpieczeństwa i miłości. Dziecko, które jest w pełni aprobowane w domu, czuje się i jest pewne w rodzinie i poza nią. Jeśli rodzice i nauczyciele chwalać za sukcesy i nie wyolbrzymiają porażek, a dom rodzinny pozwala na samodzielność, mądrze wyznacza obowiązki i nie stawia zbyt wielu

magań lepiej radzi sobie w szkole. Dziecko powinno być przekonane, że trudności można przezwyciężać, i nie należy obawiać się ich, czy uciekać przed nimi.

Radzenie sobie ze stresem określane jest jako proces zmagania się i próby przezwyciężania zagrożenia, stresujących sytuacji i problemów w sposób chroniący zdrowie psychiczne i fizyczne jednostki. Można wymienić wiele technik i sposobów redukcji stresu, ale do najbardziej skutecznych zaliczane są:

- **wsparcie społeczne:** rozmowa z rodzicami, rodzeństwem, przyjaciółmi, a także okazywanie uczuć choćby przez przytulanie;
- **zachowania kognitywne:** myślenie o problemie, zwerbalizowanie go, przeanalizowanie, planowanie działań;
- **zachowania unikowe:** dystansowanie się, ignorowanie kłopotów, zmienianie tematu, nie martwienie się problemami.

Istotną kwestią w radzeniu sobie ze stresem jest plastyczność, czyli umiejętność stosowania wielu różnorodnych sposobów radzenia sobie, łączenia ich, czy też płynnego przechodzenia od jednego sposobu do drugiego. Elastyczność zachowań dzieci w sytuacjach trudnych kształtują:

- **czynniki wewnętrzne:** wrażliwość, gotowość reagowania na innych ludzi, zdolność do samodzielnej pracy, do koncentracji uwagi, zdolność do kontrolowania własnych impulsów, pozytywny obraz siebie;
- **czynniki zewnętrzne:** właściwa opieka nad dzieckiem w pierwszym roku życia, pozytywne relacje między rodzicami we wczesnym dzieciństwie, wsparcie społeczne i dostarczenie dziecku wzorów modelowania społecznego, jasne reguły i zasady życia domowego, posiadanie przyjaciół.

Najpierw rodzice a potem wychowawcy powinni dążyć do kształtowania w każdym dziecku wrażliwości, otwartości, niezależności, umiejętności panowania nad sobą i samoakceptacji. Istotne jest by w okresach silnego stresu zapewnić dziecku odpowiednią atmosferę: zrozumienie, wsparcie i pomoc. Nabycie przez dziecko odpowiednich umiejętności radzenia sobie ze stresem, cech ułatwiających adaptację pomoże mu osiągać satysfakcję z życia.

Z napięciem w życiu musimy się pogodzić. Nie da się unikać sytuacji wywołujących stres, trzeba więc nauczyć się żyć i bronić przed jego niszczącymi skutkami.

E. P.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT



Korona z Pucharem Burmistrza

Na stadionie Lechii w Śędziszowie Młp., 31 lipca 2005r. odbyły się spotkania finałowe

XV edycji piłkarskich rozgrywek o Puchar Burmistrza Śędziszowa Młp. W meczu o III miejsce juniorzy Lechii pokonali juniorów Plonu Kłęczany 7-1 (5-0). Emocjonującym widowiskiem był mecz finałowy, w którym Korona Góra Ropczycka wygrała z Piastem Wolica Piaskowa 2-0 (2-0). Obie bramki dla zwycięzców zdobył Marcin Ogrodnik (w 14 i 24 min.).

To pierwszy triumf Korony w tych rozgrywkach i jeden z większych sukcesów tego zespołu w jego krótkiej, 6-letniej historii. Zwycięstwo w Pucharze zostało przyjęte z dużym entuzjazmem przez Zarząd, piłkarzy i sympatyków Korony, tym bardziej, że w rundzie wiosennej zespołowi nie wiodło się w rozgrywkach ligowych i na pewno nie był uznawany za jednego z faworytów wakacyjnych zmagani. Wielka radość zapanowała w Koronie, gdy kapitan zespołu Zbigniew Wójcik otrzymał okazały Puchar z rąk Burmistrza Śędziszowa Młp. Kazimierza Kielba. Do gratulacji dołączył się Sekretarz Gminy Śędziszów Młp. Jan Maroń.

W zgodnej opinii obserwatorów finałowego meczu, Korona odniosła zasłużone

zwycięstwo. Najlepszy zawodnik finału Marcin Ogrodnik jeszcze dwukrotnie mógł się wpisać na listę strzelców, ale w 20 min., gdy słomowym rajdem wymanewrował trzech zawodników Piasta, na przeszkodzie stanął mu Marcin Świder, a minutę później, z kilku metrów, trafił piłką w poprzeczkę. W 72



Gratulacje dla zwycięzców...

min. kolejnej doskonałej okazji dla zwycięzców nie wykorzystał Mateusz Magdoń, który asystował przy pierwszej bramce, zdobytej przez górzan, którzy w historycznym dla siebie meczu grali w składzie :

Marcin Machowski – Sylwester Zawadzki, Zbigniew Wójcik, Robert Klimek, Marcin Pająk – Damian Zawisza (od 22 min. Dominik Skóra), Mariusz Maciołek (od 86 min. Adam Piczak), Grzegorz Kozek (od 64 min. Adrian Majka), Janusz Jarzab – Mateusz Magdoń, Marcin Ogrodnik.

W drużynie Piasta zagrali: Marcin Świder – Roman Głodek, Piotr Przydział, Woj-



... i dla pokonanych.

Fot. J. Maroń (2)

ciech Marchlik, Michał Bartosz, Wiesław Fabianowicz, Tomasz Siedlecki, Leszek Magryś, Marcin Drozd, Dariusz Iwan, Sylwester Daniel oraz Dariusz Szczęch, Tomasz Kuc, Łukasz Binkowski, Bogdan Surman, Piotr Ćwiczak, Grzegorz Siuszko, Dariusz Kanach.

Po zakończeniu boiskowych zmagani Burmistrz Kazimierz Kielb i Sekretarz Jan Maroń pogratulowali wszystkim uczestnikom piłkarskich rozgrywek. Burmistrz wręczył drużynom pamiątkowe dyplomy i nagrody pieniężne, a następnie zaprosił piłkarzy, trenerów, działaczy i sędziów na tradycyjnego grillu, gdzie nadal żywo dyskutowano o przebiegu turniejowych zmagani.

M. Kazior

Piłka nożna

Klasa 0 Dębica

Od zwycięstwa w wyjazdowym meczu z Raniżowia rozpoczęli piłkarze Lechii zmagania w dębickiej „okręgówce” w sezonie 2005/2006. W kadrze zespołu nie zaszły większe zmiany: przybył Paweł Omiotek z MKS Kańczuga. Drużynę nadal prowadzi Rafał Domarski. Lechia uchodzi za głównego faworyta rozgrywek, jednak aspiracje do awansu zgłaszają również Czarnovia, Ikarus, a o powrocie do IV ligi myślą też w Dzikowcu. Wszystkie te zamierzenia zweryfikuje boisko.

Raniżovia – Lechia 0:2 (0:1)

Bramki: Szeliga (45), Idzik (73).

Lechia – Smoczanka Mielec 7:0 (3:0)

Bramki: Szeliga (11), Idzik (14), Franków (37), Omiotek (61), Doroba (73), Fitoł (86), Brudek (89).

Sokół Kolbuszowa Dln. – Lechia 1:1

Bramka dla Lechii: Brudek (87 – k.)

Beniaminek, który w dwóch pierwszych meczach nie zdobył bramki urwał punkty faworytowi.

Kolejne mecze: 27-28.08 Lechia – LKS Żyraków, 3-4.09 Czarnovia – Lechia, 10-11.09 Lechia – Brzostowianka, 18-19.09 Team Przecław – Lechia, 24-25.09 Lechia – Złotniczanka, 1-2.10 KP Ropczyce – Lechia, 8-9.10 Chemik Pustków – Lechia, 15-16.10 Lechia – Zryw Dzikowice, 22-23.10 Strzelec Frysz-

tak – Lechia, 29-30.10 Lechia – Start Wola Mielecka, 5-6.11 Jutrzenka Ławnica – Lechia, 12-13.11 Lechia – Ikarus Tuszów Narodowy

Klasa B

Istotne zmiany zaszły w niższych klasach rozgrywkowych: Sokół Krzywa w bieżącym sezonie rywalizuje w grupie I dębickiej, w grupie II rzeszowskiej występuje już tylko jeden reprezentant naszej gminy, Płomień Zagorzyce. Plon Kłęczany zgłosił do rozgrywek drużynę juniorów.

Dębica Gr. I

Piast Wolica Piaskowa – Kłos Kawęczyn 1:1 (1:0) Bramki: Iwan (26) – Pietkiewicz (58), Kaskada Kamionka – Sokół Krzywa 2:1 (0:1), Czekaj Ropczyce – Korona Góra Ropczycka 2:4 (1:1) Bramki dla Korony: Magdoń (35), M. Ogrodnik (51,60), Klimek (70) Kłos – Victoria Ocieka 0:1 (0:0) Korona – Piast 0:0 Sokół – Pewność Lubzina 4:0

Rzeszów Gr. II

Orzeł Lubla – Płomień Zagorzyce 4:2 (2:2) Płomień – Grom Mogielnica 0:2 (0:2)

Klasa okręgowa juniorów starszych

Strug Tyczyn – Lechia Śędziszów Młp. 1:0

(b)

Zapraszamy do reklamy w Biuletynie Śędziszowskim!

Cennik reklam:

1. Ostatnia strona w kolorze

a) 50 gr. za 1 cm²

b) 300 zł za całą stronę

2. Pozostałe strony

a) 30 gr. za 1 cm²

b) 175 zł za całą stronę

Przy reklamach długoterminowych udzielany rabatów:

- Za drugą reklamę – 10%
 - Za trzecią reklamę – 15%
 - Za każdą następną reklamę – 20%
- Ceny nie zawierają podatku VAT**

BIULETYN ŚĘDZISZOWSKI

Kontakt: tel. 745 36 33
e-mail: biuletyn1@o2.pl

U nas reklama żyje cały miesiąc!!!



Sklep motoryzacyjny

W ofercie handlowej znajdziecie Państwo:

- Części zamienne do samochodów
- Oleje i płyny
- Kosmetyki samochodowe
- Części do motorowerów

**Atrakcyjne
ceny!!!**



(budynek koło Poczty, dawna telekomunikacja)

Śędziszów Młp. ul. Rynek 7,

tel. (017) 22 20 224

Godziny otwarcia:

7.30-17.30

Soboty: 7.30-14.00

Harmonogram dyżurów całodobowych aptek w Ropczycach i Śędziszowie Młp.
wrzesień 2005 r.

Data dyżuru	Dyżur całodobowy	Dyżur cząstkowy (sobota – niedziela – święta) od godz. 9 ⁰⁰ do 14 ⁰⁰
29.08. – 05.09.2005	Apteka Śędziszów Młp. ul. Kościuszki 18a	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 1
05.09. – 12.09.2005	Apteka Ropczyce ul. Wyszyńskiego 45	Apteka Śędziszów Młp. ul. Jana Pawła II 9
12.09. – 19.09.2005	Apteka Śędziszów Młp. Osiedle Młodych 1	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2
19.09. – 26.09.2005	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2	Apteka Śędziszów Młp. ul. Kościuszki 18a
26.09. – 03.10.2005	Apteka Śędziszów Młp. ul. Jana Pawła II 34	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2

GABINET CHIRURGII

STOMATOLOGICZNEJ I SZCZĘKOWO-TWARZOWEJ

IMPLANTY

dr n. med. ROBERT BRODOWSKI
SPECJALISTA CHIRURGII SZCZĘKOWEJ

Przyjmuje: środa, piątek od godz. 16.00

Ropczyce, ul. Pułaskiego 12

tel. (017) 222 77 33; kom. 0 601 82 00 50

CENTRUM FOTO FIRMA FOTOGRAFICZNA

**ul. 3-go Maja 47
ŚĘDZISZÓW MŁP.**

**POLECAMY USŁUGI
W ZAKRESIE FOTOGRAFII**

**KOLOROWEJ
CZARNO-BIAŁEJ**

ZAPRASZAMY



Kazimierz Czapka

FRASZKI

MOTYWACJA

Kandyduje się na posła
„Aby Polska w siłę rosła...”

POMYŁKI

Że w Śędziszowie
dwóch jest nas
To telefony mam nieraz
By doprowadzić wodę
lub gaz.
Ja odpowiadam
w każdym razie:
-Te sprawy trzeba
... z innym Kaziem!

NIELOGICZNOŚĆ

Pojęcie „pies na kobiety”
Użyte wobec człowieka
Tu nie oznacza -niestety
Przyczyny, że ten na nie szczeka.

VIAGRA

Chcąc być ...młodszym
stare „przyki”
Muszą łykać specyfiki.

OGÓREK

Smakuje w postaci
każdej doskonale
A kiszony służy
w ważnym rytuale.

15.08.05.

WYDAWCA: Urząd Miejski w Śędziszowie Młp.

Redaktor odpowiedzialny: Benedykt Czapka. Skład redakcji: Jan Flisak, Mariusz Kazior, Bogusław Kmiec, Jan Maroń, Grzegorz Wrona
Adres redakcji: Miejsko- Gminny Ośrodek Kultury w Śędziszowie Młp., ul. 3 Maja 36, tel. 22 16 044, e-mail: biuletyn1@o2.pl

Łamanie i druk: DUET, Przybyszówka 102, tel./fax (0-17) 863 55 44; O/Boguchwała, tel. (0-17) 87 11 281

Wszelkie prawa do tekstów i zdjęć zastrzeżone.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.

Nakład: 500 egz.



DOŻYNKI 2005

Ziarnko zboża
- dobroć Boga

